

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filija: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administracji: ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 33 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20%, zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326

Numer 262.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 13 listopada 1926 roku.

Rok XX.



M. Lempicki.

Pretensje litewskie.

(Z cyklu: Rzeczpospolita Polska a Republika Litewska.)

(Zarzuty i żale Lietuwisów. — Rzekomy nacisk polski w przeszłości. — Powstrzymanie kultury litewskiej i zaniechanie sprawy włościańskiej. — Czem była w rzeczywistości „polonizacja” Litwy. — Kwestja Wilna.)

Zarzuty i żale do Polski, z jakimi występują dzisiejsi Litwini („Lietuwisi”) — powstała cała tego rodzaju literatura w różnych językach — są dwójakiego charakteru: **jedne dotyczą przeszłości, drugie — chwili obecnej.**

Historyczne zarzuty dadzą się streścić w jednym wyrazie: „**polonizacja Litwy**”, i więc mówi się, że unja polsko litewska była gwałtem narzucona Litwie przez „koronę” i że następnie unja ta powstrzymała polityczno-kulturalny rozwój narodu litewskiego. W rzeczywistości są to **spiewanki na nutę rosyjską**, są to fałszywe, fabrykowane przez rosyjskich historyków dla celu politycznego: wzniesienia waśni polsko litewskiej i tem samem osłabienia odporności Litwy przeciw rusyfikacji (zmoskwiczeniu).

W istocie **swój unja polsko litewska była aktem rozumu i miłości międzynarodowej**, była potrzebna zarówno Litwie, jak i koronie dla obrony od wrogów: Krzyżaków, Moskwy, Tatarów. Do unji i nierozdzielności z Polską parli całą siłą bojarowie, szlachta i ziemianie litewscy (petycja o unję szlachty litewskiej na sejmie obozowym pod Witebskiem z r. 1562); pragnęli oni dla siebie tych swobód obywatelskich, z jakich korzystała szlachta w koronie. Przeciwnikami unji byli początkowo możnowładcy, „kniaziowie” litewscy, gdyż, jak pisał Radziwiłł Czarny, obawiali się „licencji (swobód), jakich się szlachta nasza (litewska) na wojnach i sejmach miech nauczyła”, ale i oni wkrótce już po śmierci Zygmunta Augusta, ustami swych przedstawicieli, Chodkiewicza i biskupa wileńskiego Protaszewicza, oświadczyli, że „**wolą życie stracić, aniżeli odstąpić od unji, zaprzysiężonej w Lublinie**”.

Prawdą jest, że **kultura narodu litewskiego była opóźniona**, w porównaniu z kulturą sąsiadów: Polaków i Rusinów; ale czy tu zawiniła Polska? Przyczyną były warunki, w jakich znajdował się naród litewski przed unją z Polską; zaszyci w kniejach niedostępnych, zdaleka od wielkich traktów handlowych i cywilizacyjnych, Litwini trawili całe życie w ciężkich walkach z potężnymi sąsiadami; na kulturę czasu nie mieli. Drugą przyczyną opóźnienia było przyjęcie chrześcijaństwa przez Litwinów dopiero w końcu 14-go wieku (Polska i Ruś — już w wieku 10 tym) a była to przecież jedyna droga do cywilizacji **Litwę urabiały cywilizacyjnie najprzód wpływy białoruskie**.

Ciężkie oskarżenie przeciw redaktorowi „Słowa Pomorskiego”

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Toruniu postawił w stan oskarżenia redaktora odpowiedzialnego „Słowa Pomorskiego” Woydera z art. 92 k. k. o zbrodnię zdrady kraju i szpiegostwo.

Toruń, 11. 11. (PAT) W związku z podaniem przed kilku tygodniami przez „Słowo Pomorskie” wiadomości o rzekomych zamiarach agresywnych Polsce względem Litwy i o rzekomej przeprowadzanej w tym celu mobilizacji na granicy polsko litewskiej, prokurator przy Sądzie Okręgowym w Toruniu postawił w stan oskarżenia odpowiedzialnego redaktora wyżej wspomnianego „Słowa Pomorskiego” p. Woydera, który odpowiadać będzie z art. 92 k. k. Jako rzeczoznawca powołany zostanie na rozprawę oficer sztabu generalnego DOK. VIII.

(Wiadomość powyższą otrzymaliśmy z dwóch stron równocześnie, od

Polskiej Agencji Telegraficznej i od naszego korespondenta.

Odnosny § 92 powiada: Kto umyślnie podaje do wiadomości obcemu rządowi, albo publicznie wyjawia tajemnice Państwa Polskiego lub plany twierdz, albo takie dokumenty, akta lub wiadomości, o których wie, że dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej powinny być zachowane w tajemnicy przed obcym rządem — ulega karze ciężkiego więzienia najmniej dwuletniego. — Red.)

„Słowo Pomorskie”, jak i inne pisma endeckie dopuściły się w tym wypadku **czynu istotnie wysoce karalnego**. Bowiem w każdym państwie zabronione jest podawanie wiadomości o ruchach wojskowych, nawet gdyby one były prawdziwe. „Słowo Pomorskie” zaś świadomie podało fałszywą wiadomość, która państwu wysoce zaszkodziła, jedynie ze względów partyjnych.

Co Marsz. Piłsudski powiedział przez radio.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski wygłosił przez radio poetyczną baśń, w której było dużo aluzji do przebytych walk na polu chwały. Wspominając o kasztance, która go niosła na boje legjonowe, a którą dosiadł wczoraj podczas re-

wji, widzi Marszałek, że na piersi ma tyle gwiazd, ile państw liczy świat. Marszałek zastanawiał się nad przy szlorocznym 11 listopada, przypuszczając, że gdy wskreszenie ciała pójdzie w równej mierze z odrodzeniem ducha — znajdziemy siły.

Kto pójdzie do Kanossy?

Warszawa, 12. 11. (AW) Dotąd jeszcze nie zostało wyjaśnione, które kluby wezmą udział w uroczystym otwarciu sesji sejmowej w sali zamkowej. Dotychczas sprzecywały swe stanowisko jedynie PPS, Białorusini, Niemcy i Ukraińcy, które zdecydowały, iż na Zamek nie pójda. Jak się

zdaje wśród klubów centrum i prawicy przeważa również tendencja nieudania się na Zamek, przyczem wskazują, że w republikach demokratycznych Głowa Państwa przybywa do parlamentu, a nie parlament do Głowy Państwa.

Rejterada dekretu prasowego.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Wielkie wrazenie wywołały tu protesty przeciw ustawie prasowej, nadesłane przez redaktora Teskę imieniem syndykatu pomorskiego i przez dzienikarzy łódzkich. Krążą wieści o szukaniu dróg do wycofania się z niefortunnej awantury.

Warszawa, 12. 11. (AW) W kołach zbliżonych do rządu kolportują pogłoski, iż w najbliższym czasie ma ustąpić ze swego stanowiska szef gabinetu Prezydium Rady Ministrów p. Wiegand Grzybowski, uważany za twórcę koncepcji osławionego kaganckiego dekretu prasowego.

a potem **wplywy polskie**. W tym ostatnim okresie, drogą naturalnego nieuniknionego procesu, przy zgodnym współżyciu, **wytwarzała się wspólna kultura polsko litewska, do której każdy z narodów wnosił swe indywidualne pierwiastki**. Ze złączenia się politycznego, rodzinnego i obyczajowego różnoplemiennych żywiołów, z biegiem lat, **powstawała niejako nowa narodowość polsko litewska**, nowy typ etno-psychologiczny, niezależnie od gleby, w jakiej kwili jego korzenie: mazowieckiej, łódzkiej, białoruskiej, czy innej;

język polski, jako najwięcej rozwinięty, stawał się używanym powszechnie. **Miejscowego języka, ani odrębności narodowej wspólna Rzeczpospolita nigdy i nigdzie nie prześladowała**. W Akademii Wileńskiej, z łacina, jako językiem wykładowym, już w 17-tym wieku istniała katedra języka litewskiego; w ostatnich czasach, kiedy „opiekuńczy” rząd rosyjski zabraniał drukować książek litewskich, **Polacy otworzyli na Uniwersytecie Krakowskim katedrę języka i historii litewskiej**. Tak wyglądała **polonizacja Litwy, zgoda niepo-**

dobna do procesu przymusowego wy-narodowienia, jakim jest np. germanizacja.

Warto tu przytoczyć zdanie bezstronnego człowieka. Znany francuski publicysta, G. Bienaimé, pisał w r. 1918 (gaz. „La Victoire” z dn. 29-go kwietnia): „Rzekome jarmzo polskie, o którym z goryczą mówią niektórzy szowiniści litewscy, nie przeszkodziło małemu narodowi litewskiemu zachować w ciągu wieków swe zwyczaje i tradycje narodowe... **Bez połączenia się z Polską, Litwa byłaby dziś prawosławną z wyznaniem i rosyjską z mowy**... Kierownicy Litwy, w swej krótkowzroczności i zaciekleści politycznej, popełniają **grzech śmiertelny względem swego narodu**, odwracając się od swego odwiecznego sprzymierzeńca — Polski.”

Nastęrcza się jeszcze jedna uwaga. Dzisiejsi Litwini skarżą na ucisk wszelakiego rodzaju, jak i cierpią Litwa od korony, a tymczasem, we wszystkich odezwach, dopominających się niepodległości, oświadczała z całą stanowczością, **całemu światu, że „Litwa zawsze aż do chwili rozbiórów Rzeczypospolitej była państwem niezależnym”**. Jak pogodzić takie sprzeczności.

Do powyższych zarzutów, radykalizujący Lietuwisi dodają jeszcze ten, że **rząd Rzeczypospolitej polsko litewskiej clemiężył lud litewski i nie nadał wolności kłmiecjom**. Stawienie takiego zarzutu jest to samo, co np. ganić Kopernika, że w swych badaniach astronomicznych, nie posilkował się analizą spektralną; **nie można bowiem oceniać przeszłości miarą współczesnych pojęć**. Ale i pod tym względem szlachta polsko litewska nie została w tyle; w wieku 17 tym Karol Stanisław Radziwiłł, zrodzony z Katarzyny Sobieskiej, siostry króla Jana III, uwolnił swych włościan z poddaństwa; w r. 1817 szlachta litewska złożyła do tronu rosyjskiego petycję o zmianę stosunków pańszczyznianych; petycja była odrzucona a petencji skarani; wreszcie w r. 1858 ta sama szlachta, pierwsza w Cesarstwie Rosyjskiem, podniosła głos, dopominając się od rządu u właszczenia włościan.

Czernienie wspólnej przeszłości polsko litewskiej stało się jakąś chorobliwą manją dzisiejszych Litwinów („Lietuwisów”); istnienie na Litwie starej polsko litewskiej kultury nie daje im spokoju, pragnęliby ją do szczerze wytypić i jak słusznie mówi, w swej doskonałej broszurze: „Litwa i Polska”, przedwcześnie zmarły profesor Wileńskiego Uniwersytetu, L. Janowski: „własnym toporem chcą ścinać stare dęby unji, kąpiące swe szczyty w braterstwie i chwale, żeby na to miejsce zasadzać karłowate krzewiny jadu i nienawiści.”

Z pomiędzy spraw współczesnych, **powodem najśmielszego żalu Lietuwisów jest kwestja Wilna**; nie chcą się oni pogodzić z tem, że Wilno, będąc istotnie miastem polskiem, weszło w skład Rzeczypospolitej Polskiej. Tymczasem roszczenia litewskie nie znajdują uzasadnienia, ani w historii, ani w etnografii. Pra-

wda, Wilno założył w książkę litewski, Gedymin, ale już poza ścisłą granicą etnograficzną Litwy, raczej na obszarze białoruskim; Białorusini bowiem stopniowo wypierali Litwinów na północ zachód. Jako dawna stolica, Wilno pozostaje symbolem W. Księstwa Litewskiego, ale nie może być ani symbolem, ani przynależnością obecnej Republiki Litewskiej, która reprezentuje tylko etnograficzną Litwę. Po krótkim okresie kultury białoruskiej, Wilno ze swą Akademią już od końca 16 tego wieku, a później świetnym Uniwersytecie w wieku 19-tym, z wielką biblioteką fundacji Zygmunta Augusta, było stałe ogniskiem wielkiej i wspólnej kultury polsko litewskiej, a nie wyłącznie litewskiej, która, zresztą dopiero teraz ma się wytwarzać. Z Wilna szła na całą Litwę propaganda, słowem i czynem, unji polsko litewskiej, a nie bluźniercze przeciw niej głosy i zamachy.

Nawet Niemcy, którzy wszelkimi siłami starali się umniejszyć stan

posiadania polskiego na Litwie. musieli przyznać, że „Wilno posiada wyłącznie charakter polski, który udziela się otoczeniu“ (memoriał szefa policji okupacyjnej, Beckeratha) Spisy ludności, dokonane w czasie okupacji, dały dla Litwinów w Wilnie: jeden — 2,6 proc., drugi — 2 proc. ogółu mieszkańców; ostatni spis, z r. 1921, wykazał w Wilnie: Polaków — 58,1%, Litwinów — 2,3%, Białorusinów — 1,4%, Żydów — 35,1%, innych — 4,1%. Pretensje litewskie do Wilna dałyby się porównać z pretensjami, jakie mogłyby rościć dzisiejsi Włosi np. do Wiednia, — z tej racji, że tam kiedyś ich przodkowie, Rzymianie, mieli obóz wojenny.

Dopóki trwa nieporozumienie i zamięszenie braci Litwinów, mamy wrogów Litwinów, — Wilno, miasto wspólnej świetności polsko litewskiej, Golgota męczenników za wspólną sprawę polsko litewską, nie może być w rękach tych, którzy wspólnotę rozrywają i unji polsko litewskiej się wypierają.

Jak Warszawa obchodziła święto narodowe?

Warszawa, 11. 11 (PAT)

Dziś, jako w ósmą rocznicę odzyskania niepodległości, już od wczesnego rana w stolicy zapanował ożywiony ruch. Mimo deszczu na ulice wyległy tłumy. Domy udekorowane flagami. Tramwaje kursują przybrane małymi chorągiewkami. Nastroj święteczny. Na Placu Saskim, poczawszy od godz. 8-mej rano napływają oddziały wojskowe. Gmach sztabu generalnego udekorowany. Przy grobie Nieznanego Żołnierza warta honorowa. Znicze zapalone. Na Placu Saskim i na ulicach przyległych, w miejscach wyznaczonych, tłumy z trudem powstrzymywane są przez kordony policji i wojska. O godz. 10-tej rano w katedrze św. Jana odprawił solenną Mszę św. X. kardynał Kakowski. Stalle zajęło duchowieństwo. P. Prezydent Rzplitej w katedrze nie był obecny. Wyściuchał on wraz z najbliższą rodziną oraz Marsz. Piłsudskim specjalnej Mszy św., odprawionej o godz. 10½ rano w kaplicy zamkowej przez X. biskupa Galla.

Po nabożeństwie o godz. 11,25 na Plac Saski przybywają przedstawiciele rządu z p. min. Bartlem na czele, wiele posłów i senatorów oraz generalicja, korpus dyplomatyczny, attache wojskowi i misje wojskowe w komplecie.

O godz. 11,30 trębacz wojskowi grają podbudkę: Baczność! Wojsko prezentuje broń, orkiestry grają hymn narodowy. Od strony ulicy Wierzbowej ukazuje się Marsz. Piłsudski w otoczeniu generalicji i adjutantów. Wszyscy pieszo. P. Marszałek przechodzi do lewego skrzydła gmachu sztabu generalnego i po chwili ukazuje się konno, dosiadając swej kasztanki, na której prowa-

dził w bój Legjony. Na piersi Marszałka widnieją liczne ordery, a po-przez ramię przepasana jest wielka wstęga Virtuti Militari. Odebrałszy raport od dowódcy rewji gen. Konarzewskiego, p. Marszałek zajmuje miejsce przed pomnikiem Poniatowskiego. Na rozkaz gen. Konarzewskiego rozpoczyna się defilada. Przed defiladą wypuszczono gołębie pocztowe w ilości tysiąca, które po paru okrążeniach nad Placem Saskim, odleciały do swych garnizonów, rozslanych po całym terenie Rzplitej. Z kolei defilowały przed p. Marszałkiem przy dźwiękach orkiestr: wojskowa szkoła inżynierji, oficerska szkoła sanitarna, trzy bataljony saperów kolejowych, kompanja manewrowa 21 p. p., 36 p. p., 30 p. strzelców kaniowskich, kompanja kolejowa 1-go pułku łączności, 3 plutony konnego pułku radiotelegraficznego, pierwszy pułk saperów, pluton marynarki, pluton żandarmerji, dywizjon 28 papu, 1-szy pap., 1. pan., 1 dag., szwadron pierwszego pułku szwoleżerów, 7 pułk ulanów, 11 pułk ulanów, 1 pułk strzelców konnych, wreszcie pułk samochodów pancernych. Oddziały defilowały od strony ul. Wierzbowej w stronę ul. Królewskiej. Świetna postawa wojska wzbudzała co chwila słowa uznania, które raz poraz zmieniały się w entuzjastyczne okrzyki i oklaski.

O godz. 12,40 defilada się skończyła. P. Marszałek zsiadł z kasztanki i w tym momencie kordony wojska i policji pod naporem tłumów pękają. Po chwili około pomnika zbierają się tłumy i wnoszą okrzyki na cześć Marszałka, który wsiada do samochodu i odjeżdża. Zrywa się burza oklasków i okrzyków: Niech żyje! Okrzyki te towarzyszą odjeżdżającemu p. Marszałkowi.

Kronika telegraficzna.

Za Moraczewskim pójdą inni...

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Rozeszły się pogłoski, że na wystąpieniu ewentualnym Moraczewskiego nie skończy się rekonstrukcja gabinetu. Mówią także o zmianach na stanowisku ministrów: oświecenia, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Idziemy ku wielkiej przyszłości!

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Na wyjeździe oświadczył Harding, gubernator Federal Reserve Bank, że Polska idzie ku wielkiej przyszłości.

† Józef Miniewski.

Ostatni pułkownik z r. 1863.

Lwów, 12. 11. (Pat.) Dnia 10 bm. nad ranem zmarł we Lwowie ostatni żyjący pułkownik kawalerji polskiej z roku 1863 Józef Miniewski. Po rozbiciu powstania tułał się zmarły po Francji, Szwecji i Afryce. W czasie obrony Lwowa wraz ze swą żoną niósł pomoc żołnierzom polskim. Był kawalerem orderu „Virtuti Militari“, szeregu krzyżów walecznych i miał również odznakę Orła. Pogrzeb odbędzie się z honorami generałskimi w piątek.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Na wileńskim konkursie projektu budowy pomnika Adama Mickiewicza, otrzymał pierwszą nagrodę Stanisław Szukalski z Paryża, w sumie 10.000 zł, drugą Rafał Jachimowicz w sumie 8.000 zł i trzecią Lubelski z Warszawy w sumie 6.000 zł.

Posel Dymowski nareszcie za kratą!

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Policja polityczna w Lublinie dokonała aresztowań wśród działaczy lewicy PPS. Aresztowano 11 osób, które stanowiły komitet walki o amnestję dla więźniów politycznych i pod tym płaszczykiem kolportowali antypaństwowe odezwy komunistyczne. Wśród aresztowanych znalazł się i b. poseł Dymowski. Po przesłuchaniu kilku aresztowanych zwolniono.

Polska rajem dla żydów.

Warszawa, 12. 11. (AW.) W ostatnim czasie zwróciła uwagę masowa emigracja z Palestyny do Polski, gdzie chcą wracać również i ci, którzy wyrzekli się obywatelstwa polskiego. Ponieważ polskie władze konsularne odmawiają w tych wypadkach wiz, działacze żydowscy rozpoczynają w rządzie starania, celem ułatwienia powrotu obecnym obywatelom palestyńskim.

Red. Wieniawa-Długoszowski pójdzie do koz!

„Robotnik“ warszawski donosi, że sąd okręgowy warszawski skazał redaktora czasopisma „Walka“ Wieniawę-Długoszowskiego na dwa miesiące więzienia za nieposzanowanie władzy.

Przestępstwa dopatrzone się w artykule pt. „Kobiety we więzieniu pułchną“, w którym Wieniawa-Długoszowski ostro krytykował naczelnika więzienia w Grodnie.

Koncert w poselstwie polskiem w Berlinie.

W poselstwie polskiem w Berlinie odbył się wczoraj wieczorem koncert Jana Kiepury. Licznie zebrani goście z korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele świata literackiego, naukowego i politycznego oklaskiwali gorąco produkcje znakomitego śpiewaka.

Bolszewik chciał wywieść królewską karetę.

Warszawa, 12. 11. (tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że pewien obywatel sowiecki, wyjeżdżający zagranicę zamierzał zabrać ze sobą starożytną karetę i w tym celu zwrócił się do władz o pozwolenie. Komisja ekspertów zbadawszy karetę poznała w niej skradzioną swego czasu karocę króla Stanisława Augusta i zadecydowała, że jako zabytek historyczny nie może być wywieziona z granic Rosji.

Huragan w Zakopanem.

Zakopane, 12. 11. (Pat.) Trwają tu od kilku dni huraganowe wiatry halne, czyniąc olbrzymie szkody. Zarówno w samym Zakopanem, jak i w okolicznych lasach wiatr zniszczył moc drzew, wyrwijając je z korzeniami.

Nagroda Nobla.

Sztokholm, 12. 11. (Pat.) Akademia szwedzka przyznała nagrodę Nobla na rok 1925 r. w dziale literatury Bernardowi Shawowi. Sprawę nagrody w dziale literatury za rok 1926 odroczone do następnego okresu. Suma, związana z nagrodami Nobla w każdym dziale za rok 1925 wynosi 118 000 koron szwedzkich.

Żakowskie tłumaczenie się Niemiec. Tłumacz się jak chłopiec, który nie zrobił prac w szkołach.

Paryż, 12. 11. (Pat.) Jak donosi „Echo de Paris“ Briand, składając na posiedzeniu rady ministrów wyjaśnienia w sprawie postępowania w sprawie zarządzeń niemieckich w zakresie rozbudowy zwrócił uwagę na następujący fakt:

Na początku października br. na radzie ministrów została przedstawiona broszura niemiecka pod tytułem: Wyszukanie żołnierzy armji Rzeszy (Reichsheer), zawierająca m. in. następujące zdanie: Żołnierz niemiecki nie może zapomnieć, iż najwyższym celem armji niemieckiej jest odzyskanie utraconych prowincji i kolonji. Broszura ta wydana była w r. 1926, a więc już po konferencji locarneńskiej. W związku z wydaniem tej broszury poczyniono w Berlinie odpowiednie kroki. Rząd Rzeszy odpowiedział, iż nie miał jeszcze czasu dostosować swoich zarządzeń do polityki locarneńskiej, że wspomniana broszura dotyczyła Reichsheer, pojęcia abstrakcyjnego, a nie Reichswehry i że wreszcie nakład broszury zostanie zniszczony. Jednak wbrew zapewnieniom rządu Rzeszy, broszura ta znajduje się wciąż jeszcze na półkach księgarskich w Berlinie.

Jak faszyci pojmują parlamentaryzm.

Rzym, 11. 11. (AW.) Ze szczegółów wczorajszego posiedzenia parlamentu wyjaśnia się, że odbywało się ono w nastroju niewątpliwego terroru większości faszystowskiej. Deputowani Calo, Scotti zostali siłą usunięci z sali, przyczem tego ostatniego spoliczkowano. Dwaj posłowie należący do grupy Nittiego zostali sterroryzowani przed samem głosowaniem nie brali w niem udziału.

Z Rosji sowieckiej.

DZIAŁALNOŚĆ SOWIECK. KONSULATÓW W CHINACH.

Wychodząca w Pekinie gazeta, organ pracowniców rosyjskich, podaje ciekawą wiadomość o działalności konsulatów sowieckich w Północnych Chinach. Otóż rząd chiński został powiadomiony, że w Kaszgarze władze chińskie tamtejsze nalożyły areszt na ogromną ilość czerwonych sztandarów, przygotowanych przez rząd sowiecki. Na sztandarach były napisy w języku chińskim i rosyjskim. Napisy te wzywały ludność do zbrojnego powstania i ufundowania komunistycznych rządów. Wszystkie te sztandary należały do konsulatu sowieckiego. Zapytany o tem na śledztwie konsul rosyjski, zakomunikował władzom chińskim, że sztandary były przygotowane na 1 maja, i nie miały żadnych wrogich zamiarów względem rządu chińskiego.

W Kuldży i Urumczy miejscowe konsulaty rosyjskie, w ciągu lata urządziły dla ludności chińskiej zabawy. Między in. wyświetlały się obrazy w kinematografach, odbywały się przedstawienia teatralne i odczyty.

Wszystko to miało na celu propagandę idei zbrojnego powstania i zaprowadzenia ustroju państwowego na wzór sowieckich. A dlatego, żeby policja nie mogła zabronić tych imprez sowieckich, urządzono je w konsulatach, które są na prawach eksterytorjalności. Te wszystkie fakty udowadniają działalność przedstawicieli sowieckich w Chinach, mającą na celu organizowanie rewolucyjnego ruchu w Chinach.

Po zakończeniu obrad 15 zjazdu partji komunistycznej.

Podług wiadomości W. A. T. z Moskwy brak zaufania rządzącej większości do opozycji coraz więcej się zwiększa. Zachowanie się i taktyka opozycji wzbudza obawę, że przy pierwszej nadarzającej się sposobności może ona zmienić taktykę swoją względem centrum partji i trudne położenie gospodarcze Rosji, które ciągle wzrasta, może wykorzystać dla swoich celów politycznych.

Ferment we flocie.

Głównodowodzący flotą bałtycką Muklewicz doniósł sowietowi nar. komisarzy o nastrojach jakie panują we flocie. Wskazuje on, że wroga agitacja przeciw władzy sowieckiej rozpowszechnia się coraz więcej.

Anglia obchodziła niezwykle uroczystości rocznicę pobicia Niemiec.

Londyn, 11. 11. (Pat.) W dniu dzisiejszym w całej Anglii i imperjum brytyjskiego obchodzono ósmą rocznicę zawieszenia broni. Ważną chwilą uroczystości była 2-minutowa cisza, zarządzona punktualnie o godzinie 11, tj. o tej samej godzinie, w której w dniu 11 listopada 1918 r.

podpisano akt, dotyczący zawieszenia działań wojennych. W uroczystości oprócz króla Jerzego i otoczenia królewskiego brali udział premier Baldwin i członkowie gabinetu, premierzy dominjów i inni członkowie konferencji imperjum.

Trzynastka w życiu Piłsudskiego.

W związku z otwarciem Sejmu 13 listopada, część prasy warszawskiej uważa, że wybranie tej daty nie jest tylko przypadkowe, lecz jest w tem jakieś głębsze znaczenie. Przy pomina więc zamieszczoną już przez nas swego czasu, notatkę o znaczeniu „13“ w życiu marszałka Piłsudskiego. Cyfra 13 ma odgrywać symboliczną i pomyślną dla przedsięwzięć marszałka rolę.

I tak dnia 13 listopada 1918 roku Piłsudski został naczelnikiem państwa. Podczas wojny decyzje naczelnika podejmowane w dniach 13 i 31 były z reguły uwieńczone sukcesem. Dnia 13 sierpnia 1920 r. wydany został rozkaz zwycięskiej ofensywy przeciw czerwonej armii. I teraz dzień 13-go maja zdecydował o tryumfie dzieła Przelomu. Akt elekcyjny odbył się dnia 31-go maja. Suma cyfr głosów oddanych na Marszałka — 292 — tworzy trzynastkę, suma cyfr głosów, z którymi przypadł jego kontrkandydat — 193 — tworzy również trzynastkę.

Ten dziwny zbieg cyfr potwierdza, że o ile „trzynastka“ jest dla Marszałka pomyślną, o tyle jest fatalną dla tych, którzy mu się przeciwstawiają.

Jedno z pism warszawskich dotatkowo podaje, iż demarche Marsz. Piłsudskiego u b. Prezydenta Wojciechowskiego dokonane bezpośrednio po upadku gabinetu Władysława Grabskiego odbyło się 13 listopada.

Ślamazarność naszych władz.

Defraudantowi, którego przyłapano na kradzieży 12000 złotych, pozwolono ukraść jeszcze 100 000!

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) W sprawozdaniu kasowym Wacława Fickowskiego na stacji Warszawa—Wilno spostrzeżono braki i ustalono niedobór na 18 000 złotych. Mimo to nie przekazano sprawy policji, gdyż Fickowski zobowiązał się pokryć manko. W ciągu dni następnych spostrzeżono, że pieniędzy coraz więcej ubywa. Komisja rewizyjna otrzymała list od defraudanta, że wyjechał na poszukiwanie gotówki... Natychmiast podjęto obliczenie i przekonano się, że brak jest przeszło 100 000 złotych. Tym razem zrobiono doniesienie do władz bezpieczeństwa.

ALINA PRUS KRZEMIŃSKA. (7)

Anno Domini 1886.

Nowela.

(Ciąg dalszy)

Jezus! Komunia święta się zbliża — co teraz robić — jak utrzymać na wodzy myśli, które wyłączenie i jedynie powinny być zajęte uroczystą chwilą — przyjęciem Boga do serca wolnego od wszelkich ziemskich poruszeń! Stasia wzdycha: i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw... a myśli jej trzepocą się, latają tam i nazad: Pokrywka! dalibóg że on! Teraz głowę obrócić nieco w bok — Stasia widzi z profilu czoło zagięte, kiść włosów nad czołem, nos jak ptasi dziób — Pokrywka!!

Już — już komunikuje — bije się w piersi — wstaje..

Przeciska się przez tłum — przechodzi w pobliżu Stasi, ledwie żywej od nawalu emocji — mija to miejsce gdzie stała — przeszedł..

Stasia nie patrzy, ale wie że spojrział — wie że ją widział. Gdy przeszedł, uprzytomniła sobie zaraz, że ten „otr“ który jej garnke czarniny wylał na weselną paradę, spowiadał się przecie, i żałował do grzechy, nim tego Boga przyjął do serca swego, i że dla tego Boga, powinna przebaczyć Pokrywce krzywdę swoją.

Zacząła odmawiać akty strzeliste. Doszedłszy do miejsca: dla Cię odpuszczam bliźniemu, a jako samego

Napad bandytów na pocztę w Samborze.

Asystent pocztowy Kiereżyński aresztowany.

Lwów, 10. 11. (Pat.) Dzienniki podają szczegóły napadu bandyckiego na pocztę w Samborze. (o czym wczoraj donosiliśmy już w telegramach. — Red.) Napastników było dwóch. Mieli oni na twarzach maski. Obezwładniwszy znajdującego się przypadkowo w korytarzu urzędnika Kiereżyńskiego, wpadli do kancelarii, gdzie znajdowała się u-

rzędniczka Obmińska. Zagroziwszy jej rewolwerami, jeden z bandytów przytrzymał ją za rękę, a drugi jednocześnie przystąpił do kasy i zapakował do worka wszystkie znajdujące się tam listy wartościowe. Następnie bandyci zbiegli ogrodami. Wedle doniesień dzienników, aresztowany został asystent pocztowy Kiereżyński.

Zjazd biskupów w sprawie Unji na Kresach.

W pałacu arcybiskupim w Wilnie odbyły się obrady zjazdu biskupów z województw wschodnich pod przewodnictwem arcybisk. Jałbrzykowskiego w sprawie unji na Kresach wschodnich.

W dniu wczorajszym przybyli do Wilna ks. arcybiskup Hryniewiecki ze Lwowa, arcybiskup metropolita

Ropp, biskup poleski Przeździecki, biskup łomżyński Łukomski, dziś przybędzie biskup piński Łoziński i lubelski Fulman. Z powodu choroby nie przybędzie biskup wołyński Szelażek.

W zjeździe bierze udział archimandryta unicki Filip Morozow. Zjazd potrwa dwa dni.

Aresztowanie szajki szpiegowskiej w Świętochłowicach.

W Świętochłowicach aresztowana została szajka szpiegowska pozostająca na usługach prezesa policji w Gliwicach i działająca na szkodę Państwa Polskiego.

Aresztowani zostali przez polityczne władze: starszy leśniczy Oskar Symbol i jego kurjerka Hiitawska, oboje obywatele niemieccy i kupiec ze Świętochłowic Oskar Kasperek, obywatel polski.

W czasie przeprowadzonego śledztwa aresztowany został również pod zarzutem prowadzenia szpiegostwa czwarty spółnik — niejaki Stefan Kowolik z Rudy, poszukiwany przez władze jeszcze w związku z ujawnieniem afery szpiegowskiej Bogusza, skazanego na 5 lat ciężkiego więzienia. Kowolik uciekł wtedy zagranicę.

Okrutny samosąd na służącej — złodziejce.

Aniela Węgrzynowska, służąca u niejakich p. Kuśmierczyków w Tomaszowie, skradła swym służbowym sumę 700 zł i uciekła w niewiadomym kierunku. Kuśmierczyk zmobilizował natychmiast wszystkich krewnych do pościgu za złodziejką. Pościg przyniósł nadszkiełwane rezultaty. Jeden z krewnych odnalazł dziewczynę pod Tomaszowem.

Odprowadzono ją wśród bicia i znęcania się do domu Kuśmierczyka przy ul. Majowej i tu rozpoczął się samosąd. Kuśmierczykowa zadała

nieszczęśliwej trzy razy po głowie tłuczkiem do ziemniaków, a cała rodzina dawała jak mogła opust swym bestjałskim instyngtom.

Po tej egzekucji nawpół żywą zaprowadzono do komisariatu. Dziewczyna opowiedziała o swem pobiciu, lecz urzędnik policyjny nie dał temu wiary, jakkolwiek ślady pobicia były nazbyt wyraźne. Dopiero w celi więziennej rozchorowała się obłożnie. Na skutek oględzin lekarskich aresztowano całą tę sympatyczną rodzinę i oddano do dyspozycji sądu śledczego.

Krwawe narzeczeństwo.

Pomiędzy Zofją Plichtą a Feliksem Warcholem mieszkańcami wsi Trzydnika, pow. janowskiego, związanymi węzłami narzeczeństwa, trwały od dłuższego czasu nieporozumienia. Miały one źródło w podejrzaniach, jakie miał Warchol co do trybu życia swej narzeczonej.

Wreszcie niesnaski w dniu 7 listopada b. r. osiągnęły punkt kulminacyjny.

Po gwałtownej sprzeczce Warchol wyjął rewolwer i wystrzelał położył ją trupem na miejscu. Po dokonaniu tego czynu Warchol popełnił samobójstwo, strzelając sobie w serce.

Szwindlują gdzie mogą.

Warszawa, 10. 11. PAT. W związku z ogłoszeniem w prasie wiadomości o rzekomych nadużyciach przy dostawie skrzyń i laku dla dyrekcji monopolu spirytusowego, zostały przeprowadzone z ramienia Ministerstwa Skarbu szczegółowe dochodzenia, które nie wykazały żadnych śladów nadużyć w państwowym monopolu spirytusowym o ile chodzi o dostawę skrzyń. Zauważono natomiast, że przy dostawie laku odbiorcy nie zawsze stosowali się z całą ścisłością do warunków, zastrzeżonych w odnośnych umowach. W wyniku powyższych dochodzeń Ministerstwo Skarbu zarządza jednocześnie zmianę na stanowisku naczelnika wydziału gospodarczego w dyrekcji Polskiego Monopolu Spirytusowego.

Zanoszą się na stabilizację urzędników.

Warszawa, 10. 11. PAT. Rada Ministrów rozpatrzyła szereg wniosków personalnych oraz drobnych wniosków, dotyczących spraw bieżących. Następnie rozpatrzyła wniosek p. prezesa Rady Ministrów w sprawie ustalenia na rok 1926 wykazu stanowisk oraz zatwierdziła instrukcje w sprawie ustalenia urzędników państwowych. Stabilizacja urzędników, która w maju br. była wstrzymana, zostanie więc w ten sposób obecnie wznowiona wobec faktu, że reorganizacja ministerstw jest bądź na ukończeniu, bądź też w poszczególnych ministerstwach ukończona.

Curiosum.

W pociągu „Lux“ Warszawa—Paryż—Londyn, który wyjechał z Warszawy, w składzie 5 wagonów sypialnych i restauracyjnych, wyjechał tylko 1 podróżny. Towarzyszyło mu 6 osób ze służby restauracyjnej, 4 konduktorów i 4 pomocników w 4 wagonach sypialnych, nadkonduktor, 2 bagażowych, maszynista, pomocnik i palacz — razem 20 osób.

się, wszystkich miłuję dla Ciebie, przez głowę dziewczęcia, zupełnie już teraz nastrojonego do powagi zbliżającej się chwili Komunii świętej, przesunął się jakiś odruch świadomości, że ten człowiek, którego przyrzeka miłować jak wszystkich bliźnich, jest jednak coś niecoś bliższym jej od tych „wszystkich“. Właśnie przez tę nić tajemniczy, jaka istnieje pomiędzy nią a chłopakiem, dawniej obojętnym jej zupełnie, przez te lzy, które dla niego wylała.

Po niesporach to było. Stasia wiedziała, że Pokrywka za nią chodzi — wiedziała, jak tylko po sumie z kościoła wyszli, ale udawała że nie widzi.

Chce, to niech się zbliży — przecie nie uciekam — chodzę tam gdzie i drudzy.

Chodziła ze znajomymi, i bez, ku powała to i owo po budach, oglądała stacje — Pokrywka zawsze zjawiał się gdzieś poza nią, albo z boku, to bliżej, to dalej — zależało od tego, z kim Stasia chodziła.

Aż wreszcie, po niesporach to było, kiedy Stasia usiadła sama tylko, pomiędzy krzewami, w jakimś dostepnym zakątku księżego ogrodu i rozwinęła prowiant, żeby się posilić, nim pójdzie na kwatere, chłopak idący za nią gdzieś boczną ścieżyną, zbliżył się i stanął pełen onieśmienia przed bożyszczem, którego już może nie miał nadziei spotkać na swej drodze. Czerwony był — niczem te bure

georginie na klombiku opodał, i tytał niebieskimi oczami jak dziecko przed wybuchem placzu.

Żał jej się zrobiło.

— Jak siymasz... — przemówiła pierwsza. — Nie potrzebujesz się bojeć... u Komunii my przecie byli, usiadł, żeli chcesz.

Zawinął się w wołoszkę i usiadł czempredzej.

Położyła na trawie obok niego dwa kawałki chleba i spory odłamek kiełbasy.

— Jydz!...

Pokrywce nie chodziło dziś o jedzenie. Ledwie że trochę kawy tyknął po świętej Komunii, a tak nie jeszcze nie jadł.. Mówi o tem Stasi.

Dolożyła mu zaraz dwie spore „szneki“, grubo cukrem posypane, i milczy.

Żując chleb, wodzi oczami po dalekiem różnobarwnem mrowiu ludzkim, rozsypanem na placu przed straganami. Do cichego ich schroniska, wdzierało się głębokie, monotonne dudnienie zmieszanych setek głosów, i pojedyncze pokrzykiwania, nad którymi górowały tony dziecięcych ustnych harmonijek, gwizdanie piszczałek i przeraźliwe pianie kogutków z czerwonego cukru.

— Jydz, jydz.. o mnie sie nie trap.. jużem darowała. Aby jeno chociaż tyle mógłbyś mi powiedzieć, komu to było przeznaczone, co mnie sie dostało.. Pewnieś nie rozpoznał, myślałeś, że to insza jaka, co żeś sie na nią chciał zemścić, szak prawda?

Pokrywka zaskoczony tak naturalnym pytaniem, na które jednak wcale nie był przygotowany, wziął czempredzej kawałek chleba do ręki, napakował pełną gębę, i zaczął żuć pracowicie, zupełnie zbity z tropu.

Stasia wejrzała na niego uważnie. W dobrych, siwych oczach tyle się mieściło zasiedziałości u tego człowieka troski, tak w całej twarzy widocznym było zakłopotanie z powodu postawionego przez dziewczęcę pytania, że Stasia popatrzywszy na niego, spuściła głowę, i pomyślała sobie: wstydzisz się, że mnie skrzywdził, a honorny jest, więc nie chce wydać, co to za jedna, co sobie na taką zemstę zarobiła. Nie powtórzyła już pytania.

— Jydz, jydz... Z daleka żeś przyszed?

Ale i na to nie dostała odpowiedzi.

Mózg chłopca pracował, jak w życiu mu się to nie zdarzyło jeszcze. Pracował w jednym kierunku: Co odpowiedzieć tej dziewczynie jaśniuśko odzianej dyby ta kwitnąca we trawie cygoryja polna — od czego zacząć, jakimi słowami powiedzieć tej niedomyślniej, że to o nią samą chodziło, a nie o żadną inkszą, — że on żadnej inkszej nie miał, i mieć nie będzie póki jego życia...

Jadł niby, a układał sobie w tej głowie a układał, a co chciał gębę otworzyć, żeby to wypowiedzieć, zaraz mu wszystko pouciekało dziesik, niby te kozoki co jednemu na psotę robiom..

(Ciąg dalszy nastąpi)

List z Górnego Śląska.

Walka wyborcza na G. Śląsku. — Niewesołe perspektywy. — Położenie gospodarstwa na drodze poprawy. — Nowy biskup w nielase u Niemców; znów chcą „protestować” w Rzymie.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 10 listopada.

W niedzielę, 14 listopada, odbędzie się w województwie śląskim **wybory komunalne**, których wynik będzie niejako odzwierciedleniem stosunków narodowościowych, politycznych i gospodarczych, panujących na Śląsku. Walka wyborcza, tocząca się już od tygodni, rozgorzała do tego stopnia, że na kilku wiecach wyborczych doszło do bójek i różnych ekscesów tak, że sprawa oparła się aż o Sejm śląski, który jednoznacznie potępił terror wyborczy, jak i na wiecach wyborczych stosowali przeważnie ludzie z obozu lewicy.

Starania narodowo zabarwionych stronnictw polskich celem stworzenia potężnego bloku narodowego, obejmującego ogół społeczeństwa polskiego, osiągnęły tylko częściowy skutek przez utworzenie „Polskiego Zjednoczenia Stronnictw Chrześcijańskich”, obejmującego Ch. Dem., Związek Lud.-Nar. i N. P. R., a to z powodu szkodliwej roboty różnych sobkowiczów, karierowiczów i ludzi wiecznie niezadowolonych, którzy zwalczają z takim mozołem i ofiarami, nieraz ofiarami osobistego zaparcia się utworzone Zjednoczenie Str. Ch., jednoczące prawomyślnych Polaków, a zapatrzeni tylko w swe własne „ja”, tworzą nowe partyjki i stawiają własne listy wyborcze.

W ten sposób w Katowicach rywalizuje ze sobą aż 11 (jedenaście) list wyborczych, a każda z nich obiecuje zbawienie. Najlepiej zorganizowani są Niemcy, gdyż prawie wszędzie porozumieli się co do jednej tylko listy wyborczej. Wiele by Polacy pod tym względem od Niemców nauczyć się mogli, gdyby chcieli.

Jaki będzie wynik wyborów, w tej chwili, oczywiście nie można przewidzieć. Pewnym jest tylko, że z jednej strony z powodu niezgody w obozie polskim, niezgody, wprowadzonej przez (wprawdzie u nas dotąd w życiu publicznym nie odgrywających poważniejszej roli) przywódców lewicowych, **wybory nie wypadną dla sprawy polskiej tak korzystnie, jakby wypaść mogły i powinny**, podczas gdy z drugiej strony pewnym jest, że Niemcy dzięki tej niezgodzie uzyskają sukcesy, o których by w innych warunkach marzyć nie mogli.

Jednakże jest też pewnym, że zjednoczony obóz polski pod firmą „Polskiego Zjednoczenia Stronnictw Chrześcijańskich” wszędzie zdobędzie lwią część mandatów mimo szalonej agitacji, zwalczającej go nie tylko Niemców, separatystów i komunistów, ale nawet Polaków pod firmą różnych nowych polskich i półpolskich stronnictw politycznych i gospodarczych.

Sytuacja gospodarcza na Śląsku biorąc pod uwagę koniunkturę ostatnich miesięcy w przemyśle górniczym i hutniczym, w dalszym ciągu jest pomyślna. Liczba bezrobotnych w województwie wynosi już prawie tylko połowę liczby bezrobotnych w najgorszych czasach bezrobocia, gdyż gdy w zimie r. z. przenosiła 80 tys., obecnie wynosi tylko 48 tys., z czego tylko połowa pobiera zasiłki ustawą przewidziane. Położenie na rynku roboczym mogłoby być jeszcze korzystniejsze, gdyby nie ustawiczny brak wagonów, uniemożliwiający należyte rozwinięcie eksportu a przez to także zwiększenie produkcji i zmniejszenie bezrobocia.

Na szczęście rząd powziął nareszcie kilka ważniejszych uchwał, związanych z temi sprawami. M. in. ma być mianowany osobny komisarz dla spraw przemysłu węglowego.

Węgiel polski ma niebawem iść także do Francji (ostatnio Francja zamówiła 1 milion tonn węgla polskiego) jak również i do Danii, dla której węgiel nasz taniej się kalkuluje aniżeli węgiel angielski. Szwecję węgiel polsko-śląski opanował już zupełnie, a także inne kraje, jak Rumunja, Austria i niektóre bałkańskie wskazane są prawie całkiem na węgiel polski.

Oprócz państw bałtyckich od niedawna eksportujemy nasz węgiel także do Rosji. Jeżeli tylko posiadziemy dostateczne środki komunikacji i rząd nasz stosować będzie umiarkowaną politykę taryfowo-przewozową, to o dalszy rozwój przemysłu węglowego i tak ściśle z nim związanego przemysłu hutniczego niema żadnej obawy...

Jeszcze nie przeminęły echa na paści na pierwszego biskupa śląskiego, obecnego Prymasa Polski ks. arcybiskupa Hlonda, a już wzięli się także na jego następcę, ks. biskupa Lisieckiego, który, choć zapewniał Niemców zarówno swym pierwszym Liście pasterskim jak i w dniu ingresu swego w Kato-

wicach osobiście z ambony, że będzie ich traktował na równi z katolikami polskimi, przecież nie znalazł łaski w oczach hakaty. W walce swej z nowym biskupem Niemcy posługują się narazie jeszcze pomocą prasy granicznej. Oto ukazał się w wrocławskich „Breslauer Neueste Nachrichten” (Bresl. Generál. Anz.) na pierwszej stronie artykuł z nagłówkami przez całą szerokość jak „Prześladowanie Niemców na granicy śląskiej”, „Prześladowanie katolików niemieckich na G. Śląsku”, „Dziwne praktyki sądów polskich” i t. p., w którym katowicki korespondent tegoż pisma „stwierdza” m. in., że nadzieje katolików niemieckich na Śląsku polskim, iż po odejściu ks. biskupa Hlonda następcą jego ks. biskup Lisiecki zerwie z dotychczasową polityką nacjonalistyczną swego poprzednika, nie ziściły się. Niemcy oburzeni są na to, że nowy biskup mianował wikariuszem generalnym niecego ich wroga, ks. prałata dr. Tromboszcza. Korespondent zapowiada, że Niemcy przeciwko tej nominacji wyślą protest do Rzymu.

Aleksy Pajak.

Chocemy korola!

Agitacja monarchistyczna na Pokuciu.

Monarchiści nasi rozwinieli szeroką propagandę na całym terenie Rzeczypospolitej. Nie pominieli również Pokucia, którego ludność, w przeważnej części ruska jest podatna na wszelkiego rodzaju agitację.

Ludność ta wierna dynastji Habsburgów („Tyrolczycy Wschodu”) — zaco ją podczas wojny wieszano masowo — chętnie widziaby na tronie „tata” t. j. głowę państwa, której władzę odczuwały namacalnie. Wszak splendor władzy królewskiej imponuje zwłaszcza prostaczkom... — Dzisiejszy ustrój demokratyczny z prezydentem na czele nie odpowiada większości obywateli tubylczych

nie dziw przeto, że znaleźli się ludzie, którzy chętnie podjęli się prowadzenia akcji monarchistycznej na Pokuciu.

Głównym aranżerem tej akcji jest p. Olchowyj w Kołomyji, znany z rozmaitych imprez „ugodowych”. Pan Olchowyj chwala się publicznie że otrzymał list od hr. Skrzyńskiego (?) zachęcający go do wszczęcia propagandy monarchistycznej na terenie tutejszym. Pan O. propozycję tę przyjął i z całym zapałem organizuje ruską „partję” monarchistyczną. Po Pokuciu rozlega się zatem okrzyk: „Chcemy korola”...

Proces komandora Bartoszewicza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

XXIV dzień rozpraw.

Warszawa, 9 listopada 1926 r.

O krętych machinacjach głównych aktorów tego gorszącego widowiska najdosadniej świadczą dzisiejsze zeznania Marszałka i Erbsteina. Mimo chodu trzeba zaznaczyć, że przeciw obu świadkom toczy się postępowanie karne za nadużycia na szkodę państwa; gdy spadnie kurtyna po ukończeniu toczącego się aktu sprawiedliwości, po niewielkiej przerwie rozpocznie się drugi akt już przed trybunałem cywilnym warszawskiego sądu okręgowego.

Jedno dręczący każdego lojalnego obywatela pytanie, jak to było możliwe, iż wobec tylu instytucji, kontrolujących administrację państwową zło tak ostentacyjnie mogło się panoszyć? Dotychczasowe rozprawy jawne nie dały jeszcze odpowiedzi. Być może odpowiedź taka już się znalazła na rozprawie tajnej. Pospolite to nadużycia, czynione w pogoni za mamona, czy zorganizowana dywersja na bezpieczeństwo państwa? — na taką lub inną odpowiedź czekamy nie bez lęku.

Kto to był Marszałek?

Z zeznań samego Marszałka, które składał dziś przed sądem, wynika, że jest on obywatelem lotewskim mimo to nic go z ojczyzną nie wiąże. Przed wojną mieszkał w Rosji, niastując kolejno różne urzędy, a więc: komendanta policji i zastępcy naczelnika urzędu śledczego w Petersburgu, Moskwie i Kijowie, wiceministra Rzeczypospolitej kozackiej w Rostowie. W 1920 r. opuścił Rosję, udając się do Berlina, gdzie się trudnił handlem. Do Polski przybył w połowie 1921 r. z partją obywateli i postanowił na stałe się osiedlić. Początkowo nie zapowiadało się, by w Polsce zrobił karierę. Handlował węglem, zbożem, wogóle handlował (nomen-omen).

Po pewnym czasie wszedł w kontakt z Erbsteinem, znanym mu jeszcze z Berlina, i inż. Miklaszewskim. Kupili nawet razem warsztatek w Pruszkowie. Inż. Miklaszewski zaczął się „starać” o dostawy państwowe. Przez kom. Bartoszewicza uzyskali zamówienia od marynarki. Początkowo zamówienia były skromne i dotyczyły tylko min. rzecznych. Ale przyszła pora, że zamówienia stały się obfitsze. Przenieśli więc zakłady z Pruszkowa do Torunia, które wkrótce zasłynęły jako „Nadwiślańskie Zakłady Mechaniczne”.

— Kiedy świadek poznał kom. Bartoszewicza?

— W okresie otrzymania dostaw dla marynarki wojennej. Odtąd też datują się nasze bliższe stosunki i wzajemne składanie wizyt.

Z handlarza — przemysłowca.

Minęło zaledwie kilka miesięcy pracy „przemysłowej” dla kierownictwa marynarki wojennej, a już pp. Marszałek i Erbstein mogli nabyć chemiczną fabrykę „Atra”, Nadwiślańskie Zakłady Leśne i Bank Warszawsko-Gdański za 50 000 dolarów.

— Skąd panowie otrzymali pieniądze, że mogli w tak krótkim czasie znacznie rozszerzyć swój stan posiadania, boć jeszcze w 1922 r. cały kapitał zakładowy panów wynosił milion marek? — pyta przewodniczący.

Po pewnym wahaniu oświadcza Marszałek:

— Zarobiliśmy to na dostawach dla marynarki wojennej. Ale to nie było jedyne źródło naszych zysków. I tu świadek zaczyna się usprzeczniać, że prowadzili szeroki interes, byli wogóle przemysłowcami na szeroką skalę, więc nie można ich posadzać o to, aby całą swą egzystencję opierali jedynie na dostawach dla marynarki wojennej.

Krótki film o „zyskach”.

— Dlaczego firma pana pobrała pieniądze od kierownictwa marynarki wojennej za 48 000 m liny, która nigdy nie była dostarczona?

— Wymagano od nas (słuchajcie! słuchajcie!) wystawiania rachunków za materiały, które nawet nie były dostarczone, aby kierownictwo mogło wykorzystać przyznane kredyty przed nowym rokiem budżetowym.

— Ale pieniądze panowie otrzymali?

— Nie wiem, bo buchalteryjnie suma ta u nas nie przeszła.

— Pan jakoś nie wie, czy nie pamięta — zauważa przewodniczący — A czy kom. Bartoszewicz brał od panów pożyczki?

— Swego czasu wystawiłem kom. B. czek na 10 000 zł. i weksle na sumę 50 000 zł., za co miał nabyć mieszkanie. Nie była to jednak pożyczka, gdyż przedtem kom. B. na zakup f. „Atra” pożyczyl nam 19 000 zł.

Na pytanie, czy świadek służył w ochranie, a później czy był na służbie wywiadowczej niemieckiej — zaprzecza kategorycznie. Wobec fałszywych zeznań, prokurator oświadcza, że będzie musiał pociągnąć świadka do odpowiedzialności.

A kto to był Erbstein?

Erbstein podaje się za Rosjanina, lecz polskiego poddanego. Do Polski ciągnął go... dwumorgowy majątek ziemski (risum teneatis?) w Druskienikach, no i ruchomości (meble!). Do Berlina jeździł tylko w sprawach handlowych. Służby wywiadowczej dla Niemiec nie pełnił. Na skutek inicjatywy inż. Miklaszewskiego wziął się do „interesów” w marynarce wojennej.

Świadek stara się jaknajostrożniej mówić, a na pytania odpowiada najchętniej wymijająco.

— Ileż gotówki wpłynęło do was za dostawy dla marynarki?

— Dokładnie (oczywiście!) nie pamiętam. Coś około półtora miliona złotych!

Jutro zeznaje w dalszym ciągu świadek Erbstein. (W.)

Z KRAJU.

Warszawa, 11. 11. (tel. wł.). Podpułkownik Nagler mianowany został jedynie oficerem do poszczególnych zleceń przy głównej komendzie policji państwowej, a nie zastępcą komendanta. Na tem stanowisku pozostaje nadal nadinspektor Wardeński.

Tajemnicza śmierć profesora. We Lwowie zmarł wśród tajemniczych okoliczności profesor tutejszego uniwersytetu wybitny neurolog, Dr. Jan Prus w majątku swoim koło Dobromila. W związku z tem pojawiły się na mieście pogłoski, iż śmierć ta jest następstwem zbrodni.

Jak nija w Warszawie. W ostatnim roku sprzedano w Warszawie alkoholu 8 329 000 litrów, prócz wina, piwa i miodu, czyli na jednego mieszkańca w Warszawie wypada 8½ litra wyrobów wódczanych. Po uwzględnieniu kobiet, dzieci i starców, każdy dorosły mężczyzna w Warszawie wypija rocznie 20 litrów wódek.

Major wydalony z wojska za branie pożyczek od podwładnych. Major W. Kaliszek, zastępca dowódcy 26 pł. piech. w Skierniewicach został wydalony z wojska i skazany na 43 dni więzienia za pożyczanie pieniędzy od niej. H. Szczecińskiego syna bogatego przemysłowca.

Poświęcenie kamienia pod pol'cyjny dom zdrowia. W tych dniach w Orłowie, p. wejherowskiego odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Zdrowia dla policji państwowej. Dom zostanie zbudowany z funduszy zarządu stowarzyszenia funkcjonariuszy policji państwowej. Właściciel dóbr Kukoński ofiarował miejsce pod budowę domu bezpłatnie.

List z Krakowa.

(Wrażenie dekretu prasowego. — Werbunek do obozu sanacji moralnej. — O nową Radę miejską.)

Kagańcowy dekret prasowy wywołał we wszystkich organach prasy krakowskiej żywy protest. Tutejszy chrześcijańsko-społeczny dziennik „Głos Narodu“ zamieścił w czarnych obwódkach artykuł naczelnego redaktora p. Matyasa ka zatytułowany „Konięć wolności prasy“. Nawet dzienniki popierające obecną rządzą jak socjalistyczny „Naprzód“, żydowski „Nowy Dziennik“, liberalna „Nowa Reforma“, „Ill. Kurjer Codzienny“ i arystokratyczny „Czas“ nie mogą strawić dekretu który chyba najmniej dla nich jest groźny, bo przepisy dekretu będą stosowane przeważnie do organów stojących w obronie prawa i konstytucji. Dość późno zorientowała się prasa pewnego obozu, że rokosz majowy to coś więcej niż wypowiedzianie walki obecnemu Sejmowi i Pracownicy, ale że to zapowiedź walki z demokracją, że wracamy do czasów „oświeconego absolutyzmu“ a Polskę zamienia się w Państwo policyjne. Teraz dopiero zwraca prasa nawet sanacyjna tęskny zwrok na Sejm tak nieraz przez nią poniewierany, prosząc o ratunek. Niestety i Sejm jest bezsilny, bo nie w jego ręku znajdują się środki któreby zapewniły posłuch jego uchwałom.

Szereg pociągnięć rządów pomajowych wskazuje na to, że pragną zapewnić sobie większość w następnym Sejmie, do czego czynią gorliwe przygotowania. Między innymi forsuje się i w Małopolsce nowe twory polityczne pod nazwą „Związek naprawy Rzeczypospolitej“ oraz „Stronnictwo pracy“. To ostatnie liczy w Sejmie dwóch posłów: p. wicepremiera Bartla i Kościalkowskiego. Na terenie Krakowa w wielkim tupetem forsuje się stronnictwo pracy. Emisarjuszom tego stronnictwa udało się podobno pozyskać niedobitki wpływowych ongiś w Krakowie liberałów. Skupiających się koło dziennika „Nowa Reforma“. Do „Stronnictwa pracy“ przymknął też wiceprezydent miasta p. dr. Wielgus, który za wszelką cenę stara się zatrzymać dotychczasowe stanowisko, a wie, że najbliższe wybory do Rady miejskiej zmiołyby go z powierzchni życia politycznego w Krakowie. Drugi wiceprezydent miasta, b. komisarz p. dr. Ostrowski naraził po cichu sympatyzuje ze „stronnictwem pracy“ nie chcąc widocznie angażować się zbyt wcześnie na... niepewne. P. Wielgus, korzystając ze swego stanowiska usiłuje nakłonić i podwładnych sobie urzędników, by zapisali się pod sztandar „odrodzenia moralnego“. Zakusy tych panów nie omijają i warstwy robotniczej, która już nie idzie na lep innego stronnictwa głoszącego sanację moralną, a mianowicie P. P. S., ale wstępuje częściowo do komunistów, a bardzo licznie grupuje się w organizacjach chrześcijańsko-społecznych. Otóż na te organizacje zagiełto parol „stronnictwo pracy“, usiłując pozyskać dla swego „programu“ skupiających się tam robotników. Jak dotychczas te usiłowania nie odnoszą skutku. Całym zyskiem dotychczasowym jest pozyskanie kilku osób zagrożonych wyrzuceniem z obozu chrześcijańsko-społecznego, który w Krakowie stoi bardzo silnie.

Jeszcze w r. 1919 Rada miejska w Krakowie, uprawniona do tego własnym statutem, uchwaliła ordynację wyborczą, na mocy której miały być przeprowadzone wybory. Zatwierdzenie tej ordynacji należało do Sejmu centralnego, który wszedł w prawa dawnego Sejmu galicyjskiego. Niestety ani Sejm ustawodawczy, ani też Sejm obecny nie zgodziły się na projekt ordynacji przez Radę miejską uchwalony, licząc się z tem, że przeprowadzona zostanie jednolita dla całego państwa ordynacja do gmin miejskich. Wskutek tego, że sprawa ustaw samorządowych uległa zwłoczce, nie można odnowić krakowskiej Rady miejskiej, która co do swego składu stanowi chyba uniknął na świecie. W skład bowiem tej Rady wchodzi: radni wybrani w r. 1911 w obrębie starego Krakowa delegaci 13 gmin podmiejskich przyłączonych do Krakowa w r. 1909 i 1910 i 1911, delegaci miasta Podgórze przyłączonego do Krakowa w r. 1914 radni wybrani w obrębie starego Krakowa w r. 1914, wreszcie radni powołani przez nominację w r. 1918 z tak zwanej kurji powszechnej. Ponadto wskutek śmierci ustąpienia itp. nastąpił w składzie Rady miejskiej szereg zmian osobowych. Można sobie wyobrazić jak wygląda działalność takiej Rady. To też przeprowadzenie nowych wyborów jest palącą koniecznością. Sprawę tę poruszyli na posiedzeniu Rady w dniu 4 bm. socja-

liści we wniosku, który ma wszelkie cechy zwyczajnej demagogii. Pamiętać bowiem trzeba, że kiedy w r. 1924 była możliwość powołania nowej Rady w drodze kompromisu, to wtedy socjaliści rozbili układy, domagając się dwóch mandatów dla żydowskiego „Bundu“. Ci sami ludzie biadają dziś nad upadkiem samorządu. W tej podejrzanej miłości do samorządu idą tak dalece, że godzą się nawet na przeprowadzenie wyborów na podstawie przestarzałej ordynacji kurjalnej, licząc na pomoc żydostwa, które przy systemie kurjalnych wyborów miałyby ze względu na swoje stanowisko majątkowe decydujący głos. Przeciwn takim dla miasta szkodliwym zachciankom wystąpiła jedynie Ch. D. Mówca jej p. poseł Puchałka kategorycznie domagał się nowej ordynacji wyborczej i to albo przeprowadzenia w Sejmie projektu takiej ordynacji z r. 1919, albo też rozciągnięcie na Kraków dekretu Naczelnika Państwa z 13 grudnia 1928 r. o wyborach do rad miejskich w b. Kongresówce. Oba te postulaty byłyby aktualne tylko wtedy, gdyby w najbliższym czasie nie uchwalił Sejm ustaw samorządowych, których domaga się całe społeczeństwo. Socjaliści swoim wnioskiem udowodnili, nie po raz pierwszy zresztą, że droższy im jest interes partyjny, niż dobro całości.

j. p.

Ze Zjazdu delegowanych Kat. Tow. Zw. Polek w Poznaniu.

Obrazy dnia drugiego

rozpoczęła przewodnicząca Kat. Związku Polek p. Rzepecka, sprawozdaniem z działalności związku.

Katolicki Związek Polek poznański obejmuje także województwo pomorskie, gdzie typ stowarzyszeń ze względu na niedawne wpływy niemieckie jest nieco odmienny. Z powodu odległości, przydałby się dla Pomorza oddzielny sekretariat.

Towarzystwa zrzeszone w K. Zw. P. urządziły wycieczki krajoznawcze, uroczystości obchody, towarzystwo w Śremie założyło bibliotekę dla więźniów. Przewodniczącą wizytowała towarzystwa na prowincji i urządziła zebrania, brała również udział w kongresie kobiet katol. w Rzymie i w kongresie w Medjolanie. Wielkiem powodzeniem cieszył się urządzony w kwietniu cykl wykładów dla inteligencji, oraz odbyty niedawno tygodniowy kurs społeczny. W biurze Związku otwarto czytelną społeczność.

Po odczytaniu przez p. Gosieniecką sprawozdania finansowego, otwarto nader ożywioną dyskusję w kwestji, jakie pisma zalecać można dla czytelnicy Stowarzyszeń. Utrzymała się zasada, że propagować należy

tylko takie, które stoją wyraźnie na gruncie katolickim.

Delegatki towarzystw z Inowrocławia, Koźmina, Starogardu, Swarzędza, i Wągrowca oraz Pomocy Naukowej dla dziewcząt polskich, odczytują krótkie sprawozdanie. P. starościna Kłosa poleca gorąco opiece zebranych pań Kat. Opiekę Dworcową, którą należałoby rozszerzyć na wzór podobnych instytucji zagranicznych. Składka roczna członków wynosi 6 zł.

Na miejsce ustępujących z zarządu pań, które ponownego wyboru przyjąć nie chciały, wybrano p. dr. Stelmachowską, i p. Potworowską z Goli, i znaczną większością przyjęto wniosek delegatek poszczególnych towarzystw o zmniejszenie składki rocznej do 3 złotych.

Na zakończenie p. Rzepecka dała szereg praktycznych wskazówek do działalności Związkowych Stowarzyszeń w dziedzinie katolickiej i narodowej i ostrzegając przed pesymizmem, zaznaczyła potrzebę manifestowania na zewnątrz swoich uczuć religijnych i narodowych. Potrzeba nam koniecznie ducha apostołstwa, aby pociągnąć każdego do rzeczy wyższych i szlachetnych.

Będzie czy nie będzie podwyżki kolejowej?

Warszawa, 12. 11. (tel. wł.). Ministerstwo komunikacji postanowiło wprowadzić podwyżkę taryfy towarowej z dniem 1 grudnia. Wyniesie ona około 10 proc. Sprawa podwyżki taryfy osobowej rozstrzygnięta zostanie w końcu bm.

(Wiadomość ta wyłaniała się już parę razy i została zawsze odwołana. Zresztą nie jest wykluczone, że rząd zwalczanie drożyzny rozpoczyna od podwyższenia taryf kolejowych! — Red.)

Z dnia.

Dekrety prasowe w carskiej Rosji.

Działo się to w Rosji carskiej, gdy za obrazę „batuszki“ groziło prawo najcięższymi karami — do zsyłki na Sybir włącznie.

Dwóch moskali przy sutej libacji posprzechało się o cara, przyczem jeden z nich w zapale dyskusji umieścił cara w... obrębie swego organizmu.

Oburzony tym zwrotem interlokutor, denuncjuje swego towarzysza do sądu. Wyjątkowo liberalny sędzia wysłuchał oskarżenia, a zważywszy na okoliczność, iż obraza cara popełniona została przez pozwanego w stanie podpijym, nie chciał łamać mu życia zsyłką na Sybir, nie mógł jednak puścić go bezkarnie. Zagłębia się więc w kodeksie karnym, szukając odpowiedniego artykułu. Po dłuższym poszukiwaniu znalazł taki paragraf w ustawie prasowej i skazał obwinionego na 3 tygodnie aresztu.

Był to mianowicie artykuł przewidujący karę „za publiczne i świadome rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości o miejsoću pobytu cara — choćby wiadomość tę podano tylko w formie pogłoski“.

Zawsze geszefta.

Bandyta do żydka na szosie: — Pieniądze!!!
— Ny, a na ile procent?

Powstała Wolna z tej wiekowej truny...

(W 8. rocznicę Zmartwychwstania Polski).

Jako sen złoty; jako cudna jawa
Zuów przed oczyma stanęła Warszawa
W blasku słonecznym barwach i purpurze;
I tłumy ludu bez końca, bez końca
Niby zórawie o zachodzie słońca
Snuły się cicho postrojone w róże.
O, słodki Chryste!.. Toć-że w onej chwili
I w tej godzinie wyrównano stany,
Wszyscy zbratani i chłopcy i pany,
Choć tacy barwni jak rój motyli.
Tak gdzieś z przed oczu zginął ten świat
[podły
Te drogi krwawe i te wszystkie burze
Jeno ptak biały zawieszon na chmurze

Spoglądał na dół królewsko i dumnie
Na owe tłumy co hen przy kolumnie
Szeptając cicho; sejm na niego wiodły.
A Ona Polska. Matka bolejąca
Jak cudna zorza, jako odbłask słońca
Wśród krwi zakrzepłej, rumowisk i łuny
Powstała Wolna: z tej wiekowej truny.

Stanisław Boruń (Warta).

M. W. Bitwa pod Bydgoszczą dnia 2 października 1794.

Henryka Dąbrowskiego postawiliśmy w rzędzie wielkich mężów ziemi Wielkopolskiej.

Wprawdzie przyszedł on na świat w Krakowskim — we wsj Pierzchowicach pod Bochnią w r. 1755 jako syn Jana Michała, podpułkownika ułanów saskich i Marji Lettówny, córki generała polskiej gwardji królewskiej — i do r. 1792 oficer gwardji saskiej nie miał z Polską i Wielkopolską najmniejszych stosunków. Jednakże od chwili, gdy zdjął mundur saski, tak się składały okoliczności, że wszystkim przykuwało go do stron nadwarteńskich. Tu najpierw przywdział uniform wojska polskiego, wstąpiwszy do dywizji wielkopolskiej, tu ujawnił świetne swe talenty wojskowe w całej pełni, wykazał cechy swego geniuszu. Ze swej wyprawy Wielkopolskiej w r. 1794 wrócił z palmą sławy, z patentem na wodza w wielkim stylu, powołanego do najwyższych zadań wojennych. A gdy po wzejściu gwiazdy Napoleona bohater z pod Novi przybiegł „z ziemi włoskiej do Polski“ — Polską tą był Poznań. I tam z ust rodaków, jakby zmartwychpowstałych posłyszał mazurek Dąbrowskiego, pieśń swych legionów. W murach tego grodu

przeżył wtedy najszczytniejszą, najdroższą chwilę swego życia.

Odtąd był do końca generałem Wielkopolskim. Na czele synów tej ziemi zdobył wnet okrwawione laury pod Tczewem, zaprawiał ich do boju, uczył cnoty wojennej, wiodł w ogień dział w wielu okazjach. Ilekroć szło po równinach hasło: do bronii!, Dąbrowski spieszył nad Wartę, podejmował zaciągi, organizował, ćwiczył, tworzył piękną legję. Pod jego bułą waga rosło, męźniało, obrzymiało dzielne pokolenie żołnierskie Sokolnickich, Kosińskich, Prądyńskich, Dziewanowskich, Niegolewskich, Umińskich i pod jego przewodem Wielkopolska świetnie spełniła swój obowiązek narodowy w tych heroizmem owianych czasach.

W końcu tak się stało, że szmat tej ziemi wielkopolskiej przypadł mu w udziale, że otrzymał od Napoleona znaczną dotację i przyrósł do tej gleby. A węzły zacieśniła ta okoliczność, że pojął za żonę córkę tej dzielnicy, Barbarę z Chłapowskich, i tu, w Winnogórze, po tyloletnich, niemal nieprzerwanych bojach wódz wielkopolski, bliznami okryty, spędził wieczór dni swoich. I tu zgasł — 6 czerwca 1818 r. — pozostawiając pamięć

wielkiego serca żołnierskiego, granitowej wytrwałości w zamierzeniach, niezłomnego charakteru, swego bohaterstwa, geniusza i bezgranicznego poświęcenia dla Ojczyzny.

Zaprawdę, nie bez dobrej racji zaneaktowała sobie Wielkopolska tę posagową postać meza czynu i niezachwianej wiary w Polskę, tego zwycięzcę pod Bydgoszczą, Łabiszynom i Tczewem.

* * *

Jak to było pod Bydgoszczą? Piękny ten czyn oręza polskiego przypada na najsmutniejszy okres dziejów naszych, na przeddzień klęski pod Maciejowicami i ostatniego rozbioru Polski.

W tych czasach, gdy Prusacy i Moskal zagrażali posadom państwa polskiego, zawrzało w patriotycznym sercu Wielkopolski i podniósł się ruch powstańczy przeciwko sępom pruskim. A — jak pisze Józef Wybicki —

„nie była to zgraja co na hasło zdobyłczy lub mordów gromadzi się i uzbraja, lecz byli to obywatele wielkopolscy wychowaniem i majątkiem obdarzeni, którzy w nadziei podźwignięcia swej matki-Ojczyzny — opuściwszy swe żony, dzieci i do statki — rzucili się w zapale do bronii i na najsroźsze poświęcili się losy. Nie wyćwiczeni w sztuce wojennej, uzbrajali się pomiędzy licznymi zastępami nieprzyjacielskimi w Po-

znańskiem. Otaczały ich dookoła zdrada i przemoc a nadzieja pomocy była niepewna i daleka. Jeden nie-szczęśliwy wypadek mógł ich pozbawić majątku, okuć ich w kajdany i grób otworzyć.“

O tym stanie rzeczy liczne raporty odbierał Kościuszko z W. Księstwa Poznańskiego. Wobec tego przywołał Dąbrowskiego, który przy oblężeniu Warszawy przez Prusaków okrył się chwałą i w akcji tej, jakiej Warszawa zawdzięczała ratunek w opresji wykazał najwyższe talenty i zalety wojskowe. Jemu przeto polecił Kościuszko wypracować plan wyprawy, któryby pomiędzy wojskiem pruskim, stojącym w okolicach Warszawy, a Poznaniem, zasilila i rozkrzewiła powstanie Wielkopolskie.

Dąbrowski przedłożył Naczelnikowi taki plan, z największą strategiczną umiejętnością opracowany, i Kościuszko uznał możliwość takiej wyprawy do Wielkopolski a przytem ufał, że wódz, który zniewolił króla pruskiego do odstąpienia od oblężenia Warszawy, potrafi klinem wbić się między wojska pruskie a Poznań i popsuć Prusakom wszelkie szyki.

Pismem z dn. 9 września 1794 r. Kościuszko rozkazał Dąbrowskiemu wkroczyć do Wielkopolski, połączyć się z insurekcją, objąć nad nią komendę i zgnębić nieprzyjaciela.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Hiszpanja — Gehenna kobiet

Kraj, w którym niema chłopięcych fryzur. — Krótkie szczęście Hiszpanki. — Musi mieć z tuzin dzieci. — Stósowanie surowego ryguru wobec młodzieży.

Czy możliwy jest kraj bez garsonek? O tak! I to w dodatku w Europie. W tej cudnej Hiszpanji, w kraju, w którym oczy kobiet są tak namiętnie piękne, bo w nich jest żar słońca afrykańskiego. Tam można ujrzeć przedziwne kunsztowne fryzury. Ani jedna Hiszpanka nie została dotąd garçonką, nie złożyła swych krucznych warkoczy na ołtarzu mody.

Hiszpanki słyną z piękności, a nie tylko oczy ile i włosy ich porywają, i cera, wąskie usta i szlachetna linja całej postaci. Tylko, niestety krótkotrwała jest ta piękność. Hiszpanka wędnie prędko, jak wszystkie wschodnie kobiety. W dwa, trzy lata po ślubie staje się matroną o pełnych kształtach, powolną i leniwą. Nawet i głos jej srebrzysty nabiera ostrych tonów. Zostają jeno oczy gorejące, opiewane zawsze przez poetów Andaluzji.

Wina tej szybkiej przemiany jest sposób życia. Hiszpanka po wyjściu zamąga dzieli swój czas między dzieci i kuchnię. Tam kobieta mająca tylko dwoje dzieci bywa wprost

wyśmiana! Matka dwanaściora — oto ideał żony!

„Żona ma siedzieć w domu“, twierdzą mężowie, którzy czas swój spędzają w biurach, klubach czy kawiarniach. Dlatego też Hiszpanka nie dba o swój strój, w domu chodzi ubrana jak najnieporządniej, bo komuż ma się podobać, jeśli już osiągnęła swój cel!

Cywilizacja europejska nie wykorzystała afrykańsko-haremnych zwyczajów. Kobieta w Hiszpanji trzyma się z dala od polityki, od życia społecznego. Tylko artystki teatralne biorą w niem udział. W ogólności kobieta hiszpańska jest nudna a rozmowa z nią to nic interesującego. Dziewczęta młode są bardzo starannie wychowywane i strzeżone. Młodzieńcy, którzy się nie oświadczą o pannę, nie mogą być w domu jej rodziców. Nawet po zaręczynach młodzi wprawdzie widują się codziennie — zwyczaj nakazuje aby narzeczony przychodził pod okno umiłowanej o pewnej godzinie — ale są z daleka, okno zakratowane i tylko urywane słowa łączą ich serca, marząc o pocałunkach ust.

Zapisywał ciężki otrzymane od żony i dzięki temu otrzymał rozwód.

Przed sądem wiedeńskim stanął niejaki Edward Dörman, nauczyciel szkół powszechnych, domagając się rozwodu z żoną swą Elizą.

Na dowód słuszności swych żądań złożył sędziemu rękopis obejmujący 364 stron bitego pisma.

Był to pamiętnik pana profesora, w którym nieszczęśliwy mąż opisał z niezwykłą akuracją wszystkie swe udreczenia.

Ciężkie plagi podkreślone były czerwonym atramentem, średnie wypisał sam pan profesor kursywą, a pospolite zwyczajnym pismem.

Pani Eliza nie była idealną małżonką, skoro w ciągu jednego roku

102 razy obija swego męża, wymierzając mu za każdym razem przeciętnie 21 ciosów.

Biedny profesor nie dostał przez rok 37 razy obiadu i 85 razy kolacji, nocować musiał 29 razy poza domem, obłany był nieczystościami 43 razy, na głowie jego rozbiła żona 17 garnków i 19 talerzy.

Wśród tych rozmaitych zamieszek padło z usteczki małżonki 945! razy przezwisko „osioł“; 7112 razy „bałwan“; 6902 razy „kretyn“ i 2213 różnych innych obelg.

Sędzia przyznał rację małżonkowi i po przestudjowaniu jego pamiętnika ogłosił wyrok rozwodowy.

Czy Panie nosić spodeńki?

Ankieta „Dziennika Bydgoskiego“.

(Ciąg dalszy)

Z potopu różnych pism polemicznych podajemy dziś parę listów, które mają tę wielką zaletę, że są zwyczajnie. A także zabiera poniżej głos i reprezentant rodu męskiego, godząc ostrzem swego pióra w panią St. Przybysz Pol. ską z Inowrocławia, której niedzielnym listem jakby się czuł osobiście dotknięty.

Pierwszeństwo jednakże mają — jak zwykle — panie.

V.

Grudziądz, 8. XI. 26.

„Dziennik Bydgoski“, pismo w mem przekonaniu bardzo miłe i pożyteczne, ma swoje pasje, które polegają na wywoływaniu pewnych dyssonansów w społeczeństwie (ohol aż tak? — Red.). Nową próbka takiego mącenia w opinii jest wytoczona na łamy Dziennika sprawa nadciągającej z Paryża reformy toaletowej, w postaci damskich spodni.

Setki, tysiące względów przemawia za niemi. Kobiety powinny w ogóle tak się ubierać, żeby na ulicy nie były do odróżnienia od mężczyzn. Wtedy skończyłyby się te brukowe donżuanistwo, kobieta mogłaby wyjść na miasto bez obawy, że jakiś karakon męski będzie za nią laził i na nią polował. Jak robak upodabnia się do swego otoczenia, aby go żarliwny ptak nie odkrył, tak samo powinna chronić się kobieta. Niech i tu, podobnie jak w naturze, obowiązuje prawo mimikry.

Ubięzcie mężczyznę w spódnice, a ośmięszycie go, podczas gdy kobieta w spodniach nie jest śmieszna. Na amerykańskich pampasach nie odróżnisz cowboya od jego żony. Tam kobieta w niczem nie ustępuje męż-

czyźnie. Ale to równouprawnienie zaczęło się od stroju i powoli przeniosło się na inne dziedziny społeczne i rodzinnego współżycia.

Spodnie kobiece — to postęp, to zdobycz, to zwycięstwo. Tylko stare ciapałachy mogą się przeciw nim oświadczać.

Także Dziennik, zamiast ankietować, powinien być z miejsca tą reformę ubrania kobiecego uznać za naturalny rozwój w pochodzie emancypacji. Przecież tak samo mógł Dziennik rozpisac ankietę na temat: dylizans czy aeroplan. Czemuż tego nie uczynił?

Aniela Szymborczak,
ksiązkowa.

VI.

Trzemeszno, 4 listopada 1926.

Szanowna Redakcjo!

Nierzwykłe przypadł mi do gustu artykuł w „Dzienniku Bydgoskim“, dotyczący noszenia spodni. Jeżeli kiedy moda ta weszła w życie (co jest moim największym pragnieniem), byłabym pierwszą, która ubrałaby spodnie. I chociaż jestem ubogą wdową, poświęciłabym chętnie choć ostatnie parę złotych na sprawienie sobie spodni, bo uważam, że to bardzo wygodne i praktyczne!

Zrobiłoby mi to ogromną przyjemność, żeby też i Szanowna Redakcja zechciała nadal przychylnie odnosić się do tej sprawy i nie zważać na zdania przedpotopowych kobiet, bo obawiam się, że te ostatnie przeważą.

Kreślę się z najwyższym szacunkiem

Klotylda Stukalska

(wdowa po mistrzu komin.)

VII.

Bydgoszcz, 4 listopada 1926.

Szanowna Redakcjo!

Podczas świąt mając chwileczkę czasu, przeglądałam „Dziennik Bydgoski“; podobał mi się strasznie artykuł o kobiecej modzie, o noszeniu spodni. Strasznie cieszyłabym się, gdyby to nareszcie weszło w życie. Mam już włosy po męsku, a jeszcze spodnie, ach, jakby to było paradnie! Kończę i mam nadzieję, że niedługo wejdzie ta moda w życie, a „Dziennik Bydgoski“ zechce ze swej strony jak najwięcej za tem agitować. A jeżeli życzenie moje się sprawdzi, to choć teraz nie stać mnie na abonowanie gazety, to daję sobie słowo, że będę zbierać grosze i abonować „Dziennik Bydgoski“.

Alleja Rafińska.

Na zakończenie ów głos męski.

VIII.

Pani St. Przybysz - Pol. skiej z Inowrocławia — w odpowiedzi.

Musisz Pani być inkorporacją zarozumiałości wszystkich kobiet na świecie, skoro twierdzisz, że jakkolwiek się ubierzecie, mężczyźni jednakowo będą gonić za wami. Przeciwnie. Im więcej się obnażacie, tem więcej tracicie dla nas na wartości, tem bardziej mężczyźni was lekceważą. Przed laty, gdy tiurniura Wasza podobną była do fosami, wałami i ostrokołom broniowej fortecy, to mąż niejeden uważał za rzecz sprawiedliwą, nosić barwy swej ukochanej, stawać za nią w szranki lub iść dla niej na błędne przystopy w świat daleki. Zwady ożreżne o Was były ongi na porządku dziennym. Miałyście rycerzy, boście były kobietami — w stroju przynajmniej.

Ale odkąd te kuse kiecki i ogolone łebki weszły w modę — któż stanie za Was do serjo rozprawy? A pokłóca się o Was dwa takie koguty, to dadzą sobie po gębie i tem

musicie się kontentować. Tak to wyglądają dzisiejsi entuzjaści Waszych czuprynek i hajdawerków.

Wrażasz nam Pani obawę w serca, że jak tak dalej pójdzie, to stracimy do Was gust — i równocześnie śmiejesz się Pani z tej naszej troski. Czy jądro orzecha byłoby takie smakowite, gdyby nie było w łupce? Czemu ostrzyga jest takim specjałem? Bo ją dopiero z muszli wydobywać trzeba. To ma urok, to stanowi ponętę. Najpiękniejsza rzecz, gdy ciągle jest na oku, spowszednieje. Takim nimbem tajemniczości i ukrytych pokus może Was tylko otoczy suknie. nigdy spodnie. Te są nie wyrazem, tylko demagogją Waszej emancypacji. Suknie to romantyzm, to renesans kobiecości. Spodnie to kubizm, to bolszewizm stylu kobiecego. W spodenkach można Was pożądać, ale kochać można Was tylko w spódnicach!

Bydgoszcz, 8 listopada 1926.

Stanisław Krajewski,
przemysłowiec.

* * *

Redakcyjne post scriptum:

Wiele Czytelniczek zwraca się do nas z wyrzutami, czemu nie umieszczamy ich opinii. Otóż cierpliwości! Zadnego listu nie zmarnujemy, każda z pań przyjdzie do głosu, bez względu na to, jakie stanowisko w kwestji spodenkowej zajmuje. Tylko tych listów jest już taka moc, że do segregowania ich i utrzymania w pewnej ewidencji i przejrzystości potrzebną byłaby nieledwie jeszcze jedna siła redakcyjna.

Do końca walki daleko jeszcze, ale dziś już stwierdzamy, że zwolenniczki spodenek biorą górę nad ich przeciwniczkami. Zwiększają narazie liczebnie bodaj. Tylko jedna prośba do tych pań, które zamierzają, dopiero głos zabrać: piszcie krótko, treściwie i nie kręćcie się w kółko, jak kotek za własnym ogonem, bo nam to bardzo prac utrudnia!

Wychowanie fizyczne młodzieży.

Skoordynowanie w tym kierunku działalności rządu i społeczeństwa.

Warszawa, 11. 11. PAT. Na posiedzeniu w dniu 10. 11. 1926 r. Rada Ministrów uchwaliła następujący wspólny wniosek ministrów: spraw wojskowych, wyznań rel. i ośw. publ. oraz spraw wewn. w sprawie podniesienia wychowania fizycznego:

W głębokim przekonaniu, że o przyszłości Rzeczypospolitej stanowić będzie ogół zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, w przeświadczeniu, że podniesienie rozwoju fizycznego i tężyzny moralnej stanowi konieczny warunek zdrowego społeczeństwa, rząd przystępuje do wprowadzenia na drodze ustawy powszechnego obowiązku wychowania fizycznego młodzieży obojga płci, jako organicznej części wychowania publicznego. Ponadto w celu pobudzenia wśród społeczeństwa szerokiego ruchu wychowania fizycznego i sportowego, rząd podejmuje akcję powołania do współpracy związków i stowarzyszeń, którym za świadczenia na rzecz ogółu zapewnić może ze swej strony pomoc.

Powyższa uchwała rządu daje wyraz swemu stanowisku, że odrodzenie fizyczne narodu uważa za warunek jego rozwoju. W dążeniu swem rząd pragnie podkreślić wagę współdziałania społeczeństwa z rządem, zagadnienie pracy rządu i społeczeństwa na rzecz państwa.

Zamierzone wysiłki rządu i społeczeństwa w zakresie wychowania fizycznego muszą być skoordynowane, t. j. muszą być ujęte w ramy planowej organizacji. Praca związków opierać się musi na gruncie lokalnym, na dążeniu do wytworzenia lokalnych ośrodków sportowych. Ruch wychowania fizycznego w społeczeństwie zostanie oparty na zasadzie współdziałania rządu i samorządu ze stowarzyszeniami przysposobienia wojskowego i ze związkami sportowymi, które za świadczenia na rzecz ogółu i przyjęcie państwowych programów wychowania fizycznego, otrzyma szereg pomocy, a w pierwszej linii pomoc instruktorów, w inwestycjach rzeczowych oraz terenów na urządzenie boisk. Plan akcji posuwać się będzie stopniowo i metodycznie, zmiierzając do zorganizowania lokalnych ośrodków sportowych. Powszechne wychowanie fizyczne w szkolnictwie zmiierzac będzie do rozwoju pełnego fizycznego życia młodzieży i wytworzenia zdolności fizycznych każdego z uczniów. W tym celu będzie prowadzona ocena ze sprawności fizycznej do świadectw szkolnych oraz będą zaprowadzone książeczki wychowania fizycznego.

Rząd w przekonaniu, że te usiłowania znajdą żywy oddźwięk w społeczeństwie, przystąpi w najbliższym czasie do rozpoczęcia zamierzonej akcji.

W Polsce wolno mieć kilka żon!

Ale przedtem trzeba się sturczyć.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Senat Apelacyjny rozpatrywał wczoraj ciękawą sprawę. Niejaki Eisenbrahn z pochodzenia żyd, przeszedł na wiarę ewangelicko-augsburgską, aby uła twić sobie małżeństwo z chrześcijanką. Po pewnym czasie postanowił on się rozwieść i poprowadzić do ołtarza p. Kaliskę. Mulla Chapiron przechrzczył go w jednym dniu na wiarę muzułmańską, drugiego dnia roz-

wiódł go, a w trzecim dniu połączył węzłem ślubnym Eisenbrahna z nową wybranką serca. Za te operacje skazał sąd okręgowy mullę na 8 miesięcy więzienia, Eisenbrahna na 6 miesięcy i Kaliską na 3 miesiące. Sąd Apelacyjny uwzględnił wywody obrońcy, że mahometanin może mieć kilka żon i podsądnych uwolnił od wszelkiej odpowiedzialności.

Ludzie, którzy wiecznie żyć będą.

Nowy Jork, w listopadzie.

Amerykański profesor higieny Irving Fisher, jest wynalazcą teorii według której w wieku 21-ym ludzie przestaną umierać inaczej jak śmiercią wypadkową.

Owa „nieśmiertelność“ zdobyta będzie dzięki stosowaniu higieny.

Zyjąc wedle jej przepisów, czyli nie paląc, nie pijąc alkoholu, kawy, herbaty, odżywiając się i ubierając higienicznie, a nade wszystko stosując rozumnie ćwiczenia fizyczne, człowiek, zdaniem Fishera, osiągnąć może niemal nieśmiertelność.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kronika kościelna.

Z Archidiecezji poznańskiej.

Najprzewielebniejszy ks. Prymas powierzył ks. prof. dr. Kazimierzowi Karłowskiemu urząd wicerektora Seminarjum Duchownego w Poznaniu; ks. prof. dr. Aleksandrowi Żychlińskiemu urząd Ojca Duchownego w Seminarjum Duchownym w Poznaniu; ks. dr. Zygmuntowi Baranowskiemu wykłady Apologetyki w Seminarjum Duchownym w Poznaniu; ks. dr. Sewerynowi Kowalskiemu wykłady Nowego Testamentu w Seminarjum Duchownym w Poznaniu.

Baczność!

Związek Stowarzyszeń właścicieli pokrzywdzonych przez waloryzację.

We wtorek, dnia 16 bm. odbędzie się Zjazd Prezesów tegoż związku z wszystkich powiatów całej Rzeczypospolitej Polski w Gnieźnie w Hotelu Francuskim o godz. 12 w poł. O liczne przybycie pp. Prezesów wzgl. mężów zaufania prosi Zarząd, celem omówienia ważnych spraw w sprawie pokrzywdzonych depozytarjuszy.

Z Wyrzyska.

Osobiste. W dniu 6. bm. odbyły się zaręczyny p. Stanisława Lichaja, urzędnika skarbowego, z panną Anną Polewczyńską, córką znanego w tuł. kołach zasłużonego obywatela, członka Magistratu.

Niezwykłe oszustwo. W ub. tygodniu został aresztowany i oddawiony do Bydgoszczy p. B. M. zbożowiec, oraz jego buchalterka p. I. Wymienieni dopuszczali się niezwykłych pomysłów nadużyć, wysyłając próżne wagony do firm odbiorczych zboże, wystawiając duplikaty u siebie w zapasie posiadane z pieczęciami kolejowemi. Jedną z firm padła ofiarą pomysłu oszustwa, na kwotę 40.000 zł.

Z życia towarzystw. W dniu 7. bm. obchodziło towarzystwo śpiewu „Halka” 6-letnią rocznicę założenia. Popisy śpiewu odbyły się w sali p. Kościńskiego. Tow. śpiewu „Halka” wykazało swój nadzwyczajny wynik pracy i słusznie palmę pierwszego najlepszego tow. w tuł. okręgu otrzymuje. Publiczność, która przybyła z okolicznych miejscowości, i miejscowa, owacyjnie oklaskiwała zespół. Następnie odbyła się zabawa taneczna.

Inowrocław.

Pożar. Dnia 9 bm. wybuchł pożar na poddaszu budynku mieszkalnego przy ul. Kilińskiego, należącego do p. Kryszewskiego. Zapaliła się słoma. Straż pożarna ugasiła natychmiast ogień. Straty są bardzo minimalne.

Inspektorat szkolny w Inowrocławiu ogłosił, że z okazji dwóchsetletniej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej, dzień 13 listopada br. jest wolnym od nauki oraz że młodzież szkolna winna obowiązkowo brać udział w nabożeństwach kościelnych. Przewidziane są również uroczyste obchody, organizowane przez Związek Młodzieży Polskiej w Poznaniu. W Inowrocławiu odbędzie się obchód w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Parku Miejskiego. Program bardzo urozmaicony, wobec czego jest rzeczą pewną, że społeczeństwo tutejsze weźmie liczny udział w tej wieczornicy.

Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godzinie 6-tej wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Na porządku obrad 17 spraw.

Ze szkoły Staszica. Zebrano na LOPP. 77.60 zł., a na Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów 21,42 zł.

Jarmark. Dnia 10 bm. odbył się jarmark jesienny. Na rynku wielkie ożywienie. przyczem zauważono dużo kupujących od żydowskich handlarzy. Wskutek panującej pryszczycy nie wolno było spędzać bydła, a tylko sprowadzono konie z zagrod nie zagrożonych.

Echa śmiertelnego pojedynku w Grudziądzu.

Dzisiaj dopiero, dnia 9 b. m., poczyna się przebiegać nieco światło w aferze, która odegrała się już przed trzema dniami, t. j. ub. niedzieli rano w lasku miejskim, niedaleko cmentarza. O sprawie nie mówiono głośno, ograniczono się do półśówek i niedopowiedzeń, ponieważ osoby wmiśzane w ten pojedynek z nieznanymi powodów odmawiają kategorycznie rzeczowych odpowiedzi, zastawiając się odnośnym ustępem kodeksu honorowego.

Otóż w niedzielę rano, jak już donosiliśmy — kiedy jeszcze zmierzch w lasku panował, odbył się pojedynek między p. Adamem Kohnem, kierownikiem wydziału sprzedaży fabryki Polskiego Przemysłu Gumowego a porucznikiem rezerwy p. Szamrakiem, obecnie buchalterem firmy Herzfeld-Viktoria. Wynik pojedynku był tragiczny dla Kohna, który ugodzony śmiertelnie kulą w czoło, runął na ziemię. Sekundanci, którzy dotąd jeszcze nie są wysłędzeni, umieścili ciężkorannego do auta i zawieźli go niezwłocznie do lazaretu miejskiego, w drodze jednak Kohn wyzionął ducha. Wobec tego zażądali sekundanci od lekarza zakładu zaświadczenia śmierci, aby złożyć ofiarę pojedynku do grobu.

Sprawą zajęła się ostatecznie prokuratura, która wszczęła energiczne dochodzenia. Dwaj znani lekarze tutejsi, którzy są rzekomo wtajemniczeni w sprawę, odmówili podobno zeznania, opierając się na kodeksie honorowym. Porucznik Szamrak, który przez dwa dni omijał swe mieszkanie a dopiero w nocy z poniedziałku na wtorek na wniosek prokuratury w mieszkaniu swego przyjaciela został aresztowany, odmówił przed sądem wszelkich zeznań, dotyczących tej tajemniczej afery. Telegraficznie przywołany brat ofiary nieszczęsnego pojedynku, adwokat Kohn z Warszawy, który rzekomo już zna szczegóły krwawego zajścia, tak samo nie wypowiada się wedle kursujących po mieście pogłosek. Wszystko to utrudnia ogromnie bieg śledztwa. Czy pogłoska, że chciano zwłoki Kohna wykraść, aby je potajemnie pogrzebać, jest trafna, wykaże prawdopodobnie wdrożone śledztwo. Władze interesowane sprawą dały prawdopodobnie wiarę owym pogłoskom. skoro policja postawiła posterunek przy zwłokach, a komisja lekarsko-sądowa zbada istotne szczegóły w tej bądź co bądź tajemniczej sprawie.

Z Gniezna.

Policja tuł. sporażdziła podczas jarmarku kwartalnego dnia 10. bm. aż 106 mandatów karnych za nieposiadanie przepisowych świadectw, cenników itp. Nadmienić wypada, że przestępstw tych dopuścili się w 95% żydzi.

Rabunek uliczny. Dnia 9. bm. wracała do domu o godz. 21. ulicą 3. Maja p. Juljana Majewska, zamieszkała w Gnieźnie, przy ul. Warszawskiej 33.

W pewnym momencie zbliżył się do M. jakiś nieznaną osobnik i wyrwał jej torebkę ręczną, zawierającą 200 zł. gotówki i różne papiery. W pościg za rabusznikiem rzucił się posterunkowy P.P., który o tym czasie patrolował na ul. 3. Maja. Nie pomogła jednakowoż pogoń post. Nowaka Fr., bo o przyszkolony przyszyły się ciemności słabo oświetlonego zaułka.

Jednak o świcie nast. dnia, post. Nowak, idąc za śladem zbęga, odnalazł w ogrodzie probostwa Święto-Michalskiego porzucaną przez sprawcę torebkę, z której tenże nie zdążył zabrać gotówki.

Przyjechali na występy. Podczas targu w dniu 9. bm., przytrzymała Komenda P. P. na miasto Gniezno, 11 zawodowych dolniarzy, przybyłych z różnych miast Polski, których odprowadzono do komendy, aby zapobiec kradzieżom. Po skutecznym jarmarku odstawiono „szanownych gości” na dworzec, aby się ich z miasta pozbyć, z wyjątkiem zawodowej złodziejki Stube, która jest podejrzana o kradzież 40 m. popeliny, na szkodę tuł kupca Stefańskiego.

Śliskowane świadectwa przemysłowe wykryto u dwóch żydków, których przytrzymał i przeciwo którym przeprowadza się ścisłe dochodzenia sądowe. Należy się pełne uznanie tuł. komendzie P.P., za jej gorliwą i owań pracę w wyławianiu szumowin społeczeństwa i szkodników skarbu państwa.

KAWIARY. (Pożar stogów.) W Kawiarach wybuchł w poniedziałek o godz. 3.15 w nocy pożar u gospodarza Krzyżona Stefana pastwą, którego padły dwa stogi zboża niewymłóconego, oraz młóckarnia. Jako podejrzanych o spowodowanie pożaru przyaresztowano dwóch parobków Władysława Przewiedzikowskiego i Stefana Batorskiego.

Nadmienić należy, że prócz straży pożarnej z Gniezna, ani jeden (w całym tego słowa znaczeniu) człowiek z wioski Kawiary w akcji ratunkowej udziału nie brał.

ULANOWO. (Kradzież koni.) Z Ulanowa donoszą, że w nocy z dnia 8. na 9. bm. skradziono na niekorzyść p. Ottona Mauka 2 konie (klacz 5 lat, gniada, ogon przystrzyżony średnio i wałach 7 lat gniady, ogon przystrzyżony, ślepy na lewe oko. Oprócz tego, skradziono szory robocze, zużyte i powózkę żółtą. Przed nabyciem powyższych, przestrzegają się

Z Wojcina pow. strzelińskiego.

Z życia wioski. Na graniczu b. Kongresówki przy szosie wiodącej z Strzelna do Kalisza wśród przepięknych lasów kujawskich leży 500 głów licząca osada Wojcin. Życie jak i w innych wioskach jest tutaj dość żywe. Mamy kościół katolicki, II-kl. szkołę powszechną, urząd stanu cywilnego, pocztę i posterunek policji państw, co również nadmienić wypada. 2 karczmy, 2 rzeźników, piekarnię i w klasycznej kulturze majątek ziemski, kap. rez. p. Skrzydłowski.

Jak w innych osadach tak i unas mamy kilka towarzystw, a mianowicie Tow. Powst. i b. Wojaków, które założył w grudniu 1925 roku zasłużony działacz społeczny p. Wągrowski, Straż Pożarna, Koło Włościanek i Koło Rolnicze.

Z okazji dnia Wszystkich Święt. i dnia Zadusznego nie zapomnieli i nasi wojacy o swoim poległym bohaterze, który spoczywa na tuł. cmentarzu.

W sobotę, dnia 30 ub. m. zwołał miejscowy prezes p. Wągrowski nadzwyczajne zebranie, na które nieomieszkał przybyć ks. prob. Skrzypiński, by służyć nam radą i pomocą. Postanowiono wybrać komitet lokalny, dla ochrony grobów po poległych, na czele którego stanął ks. prob. i Tow. Powst.

Między inn. postanowiono złożyć w dniu zadusznym wieniec na grobie poległych, którego bezinteresownie uwiازیły pp. Lucja i Janina Staśkowiakówny oraz p. Kurczewska i oddały do dyspozycji Towarzystwa Wojaków, który w dniu zmarłych w czasie uroczystej procesji na cmentarzu złożono na grobie bohatera, by choć tem spłacić jemu ten dług wdzięczności.

Kwesta w tej intencji, którą zainicjowali pp. Rączkiewicz, Wiśniewski i Zbytniewski Jan, przyniosła 34,11 zł, które wysłano do Komitetu powiat. w Strzelnie, na ręce p. dr. Truszczyńskiego.

W przyszłym roku przy pomocy Boskiej i parafian ma zamiar tuł. Towarzystwo wystawić pomnik naszemu poległemu, temu, który za nas złożył swoje młode życie w ofierze, by nie został osamotniony i zapomniany, wśród innych. Wszystkim tym, którzy w dniu zadusznym przychylni się do dorzucenia tej cegiełki do tak szlachetnego dzieła serdecznie w imieniu Komitetu Ochr. grobów po poległych dziękujemy, a Bóg stokrotnie wynagrodzi.

Z POMORZA.

ŚWIECIE. (Klub szachowy). W Świecie ukonstytuował się klub szachowy, do którego przystąpiło zaraz 22 członków. Wybrano zarząd z 4-ch członków, który kieruje życiem klubu. Klub mieści się w lokalu kawiarni „Pomorzanka”. Klub ma na celu krzewienie i rozwój gry szachowej w Polsce, oraz urządzenie wykładów i imprez szachowych w klubie. Działalność w klubie bardzo ożywiona.

BZOWO, pow. świecki. (Śmiertelny wypadek. — Kradzież.) W ub. tygodniu zaszedł tuł nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią młodzieńca. 17-letni syn chałupnika Wiśniewskiego, pracujący u osadnika p. Wrzesińskiego, dostał się w niewytłomaczony dotąd sposób przy młóceniu prawą nogą w manę. Mimo, że konie zaraz zatrzymano, dolna część nogi została zupełnie zmiażdżona. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nieszczęśliwy drugiego dnia po wypadku zmarł. Niezawodnie nastąpiło zakażenie krwi. Przy manęczach nie można być dosyć ostrożnym. We wtorek przy wielkim udziale parafian nieszczęśliwą ofiarę wypadku pochowano na tutejszym cmentarzu. N. o. w. p!

W tutejszej okolicy zaczynają się mnożyć z powodu ciemnych nocy kradzieży, zwłaszcza drobiu. Niestrudzona P. P. osadziła kilku podejrzanych osobników z okolicy pod kluczem.

OSTROWO, pow. tucholski (L. O. P. P.) Staraniem nauczyciela p. Przytarskiego, wioska Ostrowo złożyła na rzecz L. O. P. P. trzydziści złotych. Na niezamożną ludność miejscową jest to dość poważna sumka.

LĘG, pow. chojnicki. Gmina Lęg liczy przeszło 2.000 mieszkańców, dlatego też każdy wybierający się do Lęga liczy się z tem, że spotka porządek, który w większej miejscowości jest konieczny. Niestety tak nie jest. Dużo słyszy się skarg ze strony podróżujących i gości i słusznie. Na ulicach błoto, że przejść nie można, więc trzeba za pomocą laski balansować, by dostać się na suchsze miejsce. Na chodnikach jeżdżą furmanki nawet z długim drzewem do pobliskiej Piły. Czy sołtys chce Lęg dla reszty świata zrobić niedostępnym, albo nie każdy obywatel i obywatelka chodząc w długich butach!

Powiatowy zjazd restauratorów w Mogilnie.

W celu zachęcenia wszystkich restauratorów do zorganizowania się w Powiatowym Tow. restauratorów, i poinformowania o obecnym stanie zawodu, zwołał Okręgowy Zw. restauratorów zjazd powiatowy w salce Domu Katolickiego w Mogilnie, na który zaproszono przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, jak i tych restauratorów, którzy do organizacji zawodowej jeszcze nie należą.

Zjazd zagał prezes okręgowy p. Bawarski z Nakła, oddając przewodnictwo w ręce p. Złotowicza, prezesa powiatowego Tow. Rest. w Mogilnie.

P. Złotowicz, przejmując przewodnictwo, powitał w serdecznych słowach prezesa Centralnego Związku Rest. p. Antoniewicza z Poznania, prezesa okręgowego p. Bawarskiego z Nakła i p. Jankowskiego, zastępcę burmistrza na miasto Mogilno.

Po przeczytaniu porządku obrad udzielił przewodniczący głosu pierwszemu referentowi p. Antoniewiczowi, który w dłuższych wywodach zgromadzonym przedstawił skutki ustawy antyalkoholowej z dnia 23. 4. 1926 r. i zabiegi członków wydziału u władz rządowych i ustawodawczych o zmianę krzywdzącej ustawy. Wykonanie tej ustawy odroczone i do dziś dnia wykonaną nie została. Ponieważ dnia 1 stycznia wielu restauratorom wywłaszczenie grozi, a ku zlikwidowaniu owego rozporządzenia zarząd na nowo koszytowane zabiegi podjąć musi, wzywa do zapisywania się na członków tych wszystkich, którzy do tego czasu siedzą i oczekują, co im drudzy wywalczą.

Po tak obszernym referacie nie pozostało drugiemu referentowi p. Bawarskiemu już dużo do mówienia i choć krótko, to w niemniej treściwych słowach wykazał cele organizacji.

Po tak obszernych i treściwych referatach składa przewodniczący w im. Tow. pp. inw. niewiczowi i Bawarskiemu podziękowanie, a p. Jankowski, zastępca burmistrza miasta Mogilna składa podziękowanie za zaproszenie, gdyż będąc sam kiedyś restauratorem, sprawami temi zawsze żywo się interesuje i życzy organizacji pomyślnego wyniku podjętych zabiegów.

Po załatwieniu kilku spraw lokalnych, a mianowicie podatkowych, przewodniczący zebranie solwował przy udziale około 50 członków.

CHODZIEŻ. Tow. Powstańców i Woj. donosi nam: Do artykułu „Strzelec w Chodzieży”. Z Tow. Powst. i Woj. wykluczono tylko Rajzowski. Walenty Mielcarek jest nadal naszym członkiem i nie należy do organizacji „Strzelca”. Osobę jego podano mylnie przez okręg

Z Grudziądza.

Wyzwał ducha pod ciosem nożowca. W poniedziałek wieczorem, o godz. 21 rozegrał się dramat porachunkowy pomiędzy 19-letnim Kochańskim a 22-letnim Gotowickim z Zamkowej. Klótnia zamieniła się w bójkę, do której Gotowicki od pewnego czasu był przygotowany, nosząc przy sobie u pasa długi, bardzo wyostrzony nóż kieszonkowy. Rozwścieklony Gotowicki zadał śmiertelny cios Kochańskiemu z tyłu w plecy, przecinając tętnicę. Ciężko ranny padł na ziemię, poczem powstał i dowlókł się z ul. Zamkowej, gdzie się odgrywał krwawy dramat, aż na przyległą ulicę Solną. Tu przy Kasie Skarbowej Kochański spotkał swoją siostrę i legł u nóg jej, aby więcej nie powstać, szepcząc: Gotowicki zabił mnie. Przywołany lekarz dr. Sujkowski mógł stwierdzić już tylko śmierć. Gotowickiego aresztowano jeszcze tej samej nocy. Po 1½ godzinnych badaniach Gotowicki przyznał się do zbrodni. We wtorek przed południem został odstawiony do więzienia śledczego. Zbrodniarz przy badaniu nie okazał żadnego wrzuczenia.

NAD CZEM OBRADOWALI OJCOWIE MIASTA GRUDZIĄDZA?

Dodatki komunalne. — Uchwalenie budżetu. — Pożyczka. — Podatek hotelowy.

Po przyjęciu do wiadomości o odbytych rewizjach poszczególnych kas miejskich i zamknięciu kasowym na 1925 r. Rada Miejska na swem posiedzeniu w dn. 8 bm. przystąpiła do wyborów. Do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego na m. Grudziądz wybrani zostali pp. Szychowski, Michał Ruciński, Stubldreer, dr. Kalicki, Kotliński i Murawski; jako zastępcy pp. Duda, Sikorski, dr. Pebr, Maciejewski, Wawrzyniak i Stanek. Do odrębnej komisji na powiat Grudziądz, wybrano pp. Andróta, Podwojskiego, Koppla, jako zastępców Rosanowskiego i Lesińskiego. Na delegatów na Sejmik Związku Komunalnego, Kredytowego wyznaczono pp. prezydenta miasta i radcę Ruchniewicza.

Obszerna dyskusja wywiązała się na tle dodatku komunalnego do podatku państwowego. Uchwalono 1) gruntowego o 100 proc., 2) dochodowego według następującej skali: a) przy dochodzie od 1.500—24.000 zł = 4% od dochodu, b) przy 24.000—88.000 zł = 4,5%, c) ponad 88.000 = 5% od dochodu. Przy ujęciach służbowych: Przy dochodzie począwszy od 15 stopnia skali art. 20 ustawy t. j. 4.800 zł = 3% dochodu. 3) do świadectw przemysłowych dodatku przemysłowego 1) 25% dod. komunalnego do państw. podatku przemysłowego, 2) zamiast 30% na wniosek Zw. Tow. Kupieckich tylko 20% dod. komunalnego do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, 4) patentów akcyzowych: a) 20% od państw. opłaty od patentów na wyrób trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych, b) 20% od państw. opłaty od patentów na sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych.

Sfera interesów miasta została oznaczona na 3 km. od granicy administracyjnej miasta.

Uchwalono zaciągnąć dodatkową pożyczkę 50.000 zł z Banku Gosp. Kraj. na ukończenie domów robotniczych.

Podatek hotelowy został obniżony na 15% dla obywateli polskich jak i obcokrajowców.

Kioski w mieście mogą być otwarte w niedzielę i święta aż do godz. 11.

Po trzechgodzinnych obradach zamknął posiedzenie przewodniczący p. senator adw. Szychowski. Alk.

LASIN. (Zebranie mies. Tow. Kupców Samodzielnych odbyło się w ub. środę pod przewodnictwem p. Szpittera, który powitał nowego członka p. Ostrowskiego. Uchwalono następnie wybór prezesa odłożyć do walnego zebrania w miesiącu styczniu. Przybyli z Grudziądza im. Zw. Tow. Kupieckich p. dr. T. Rzepecki, omówił następnie sprawy podatkowe oraz cały szereg aktualnych spraw, dotyczących handlu. W dyskusji nad referatem za-

bierali głos pp. Andrzejewski, Szpitter, Chojnacki, Piszkałski i Górny, poczem omawiano sprawę zmiany połączeń kolejowych Łasina z Grudziądzem. Uchwalono następnie odbywać zebrania w każdą sobotę po 1-szym miesiącu.

Pelplin.

Zebranie Samodz. Kupców dnia 7 bm. zajął prezes p. Pruszek, protokół pisał p. Radojewski. Referat o podatku dochodowym wygłosił p. St. Kunz z Grudziądza.

Następnie omawiano konieczność przynależenia członków (kupców) do Banku Zw. Towarzystw Kupieckich, odczytano list z centrali jak najmniej uzasadnienie z dyrekcji Banku Zw. Towarzystw Kupieckich, która kładzie nacisk, ażeby poszczególne towarzystwa zainteresowały się więcej swym Bankiem, by liczba udziałów się podniosła a to znów będzie korzyścią dla całego kupiectwa.

Wielkie zainteresowanie wzbudził list bratniego Tow. Kupców z Torunia w sprawie nieuczciwej konkurencji iak to miało miejsce w Toruniu, podczas ostatniego jarmarku, gdzie podejrzane indywidua sprzedawały swe towary w poczekalni IV. klasy na Mokrem.

Ingres Ks. Biskupa Okoniewskiego przewidywany na dzień 8 grudnia, odłożony został na później, podobno do lutego r. p.

„Strzelec”, zorganizowany tu przed kilkoma tygodniami, liczy około 80 członków z których jednakże tylko mała część zaliczona być może do ćwiczących.

Tow. Polek, rozwijające się pod przewodnictwem p. K. Karczyńskiej, wystąpiło ostatnio z wieczornicą, która wzbudzała wprost sensację w Pelplinie i okolicy. Wystawiono bardzo piękną dwuaktową sztukę. Poza to program obejmował szereg utworów wesołych przez red. Chmielewskiego w oddaniu których odznaczili się pp. Kleister i Wiśniewski.

Prace murarskie około rozszerzenia kościoła farnego dobiegają końca. Przystąpił się w tych dniach do prac ciesielskich, tak, aby przed zimą wykończyć dach a następnie pokryć go dachówką.

Śp. X. dr. Brunon Czapla.

I znowu ubył diecezji chełmińskiej jeden z najgorliwszych księży-Polaków.

W środę, dnia 10 bm. umarł śp. ks. dr. Brunon Czapla, proboszcz w Subkowach w powiecie tczewskim, dziekan tczewski, były długoletni profesor seminarjum duchownego w Pelplinie, —prezes Związku Kapłanów diecezji chełmińskiej „Unitas“.

Śp. ks. dr. Czapla liczył 55 lat życia a 28 lat kapłaństwa.

Przeniesienie zwłok z kaplicy Zakładu św. Wincentego w Tczewie do kościoła farnego w Tczewie odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 listopada o godzinie 14, poczem eksporta do kościoła w Subkowach, tam że o godz. 17 nieszpory żałobne.

We wtorek o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu.

Zmarły kapłan pracował gorliwie na polu społeczno-narodowym.

Niech odpoczywa w pokoju!

Polacy emigrują!

Gdańsk, 12. 11. (Pat.) W ciągu pierwszych 9 miesięcy br. wyjechało z portu gdańskiego do krajów zamorskich około 21 705 emigrantów, z których największą liczbę stanowili Polacy — 19 334 osób, reszta Czechosłowacy, Rumuni, Rosjanie i Litwini.

Wiadomości z Torunia.

Noce dyżury ma od soboty, dn. 6. bm. do piątku, dn. 12. bm. włącznie apteka pod „Lwem”, Rynek Nowomiejski.

Muzeum Miejskie (Ratusz) otwarte codziennie od godz. 11 do 13 i od 15,30 do 18,30; w niedzielę od 11 do 13. Filja na Jakóbskim przedmieściu, ul. Lubicka 44 otwarta w niedzielę od godz. 14 do 15.

Książnica Miejska im. Kopernika, ul. Wysoka tel. 940 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30 do 12 i od 16 do 19,20.

Teatr Miejski. W piątek, 12 bm. po raz ostatni „Żydówka”, opera Halevy’ego, na dochód „Tygodnia Akademika”, z gościnnym występem p. J. Zacharskiej, artystki opery warszawskiej, w partii Racheli. Ceny miejsc niższe. W sobotę, 13 bm. o godz. 4 po poł. i w niedzielę 14 bm. o godz. 1 w poł. „Bajki” dla dzieci, z zupełnie nowym programem i wieli miłymi niespodziankami. W sobotę wieczorem po raz 2 „Kiliński”, obraz historyczny w 5 aktach M. Bałuckiego.

Ofiarność oficerów 63 pp. Korpus oficerski 63 pp. opodałkował się na polską łódź podwodną na przeciąg jednego roku i to od 1 listopada br. w wysokości: pułkownicy 3 zł, podpułkownicy 2,50, majorowie 2 zł, kapitanowie 1,50 zł, porucznicy 1 zł, podporucznicy 50 gr.

Notatka podana o przeniesieniu w stan spoczynku inspektora policji państwowej na Porzu, p. Wróblewski jest, jak się okazuje, nieścisła. Przeniesiony bowiem w stan spoczynku jest komendant policji politycznej na miasto Warszawę p. Wróblewski, rodzony brat p. Wróblewskiego, inspektora policji na Pomorzu.

Oszustwo w Kasie Chorych. Dnia 10 bm. urzędnik Miejskiej Kasy Chorych p. Gordon Maksymilian zgłosił w policji państw. oszustwo 152,45 zł. na szkodę wymienionej instytucji. Policja czyni dochodzenia.

Katastrofa kolejowa w Toruniu. Dnia 8 bm. o godz. 4.45 rano pociąg towarowy nr. 476 idący z Bydgoszczy najeżdżał na stacji Toruń-Przedmieście na pociąg towarowy nr. 463 stojący tuż około starej parowozowni, wskutek czego uszkodzony został jeden wagon. Wypadek ten spowodował godzinną przerwę w ruchu kolejowym. Wypadku z ludźmi nie było.

Wojewódzki Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej zawiadamia wszystkie komitety powiatowe i osoby zainteresowane, że z powodów technicznych wydawania fantów wygranych podczas loterii fantowej, urządzonej w czasie „V tygodnia Akademika” rozpocznie się dopiero w dniu 15 listopada i trwać będzie do dnia 25 bm. Nieodebrane w tym czasie fanty przechodzą na własność komitetu. Miejsce wydawania fantów będzie w tych dniach podane do wiadomości.

Znalezienie zwłok. Dnia 7 bm. na poligonie wojskowym w Podgórzu znaleziono martwe zwłoki 62-letniego starca, niejakiego Jana Kolaszewskiego. Zmarły był stróżem poligonu z domu wyszedł dnia 6 bm. i więcej nie powrócił. Zaniepokojona długą nieobecnością rodzina wysłała na drugi dzień syna na poszukiwanie starca, który po długim błądzeniu natknął się na zwłoki ojca. Leżały one w dole. Gdyby nie pies, siedzący przy trupie trudnoby je było odnaleźć. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła udar serca.

Kradzież roweru. Dnia 8 bm. Macierzyńskiemu Leonowi ul. Podmurna 15, skradzino rower męski wartości 150 zł. Sprawcy kradzieży są znani: Drugi wypadek kradzieży roweru zgłosił Alfons Winiarski, ul. Czarneckiego 3.

Dwa wypadki epilepsji. Dnia 8 bm. odstawiono przez pogotowie straży pożarnej do lecznicy miejskiej Stanisławę Matuszewicz, która dostała ataku epilepsji w kinie „Światowid” oraz Martę Stopkę z poczekalni dworca miejskiego.

Karygodne wybryki. Zieliński Konrad, Bojanowski Aleksander i bracia Kowalscy z ul. Grudziądzkiej 94 obrzucili kamieniami ogrodnika Chranzowskiego, ul. Grudziądzka 196, przy czym wybili 3 szyby. Policja czyni dochodzenia i winnych pociągnie do odpowiedzialności.

Otwarcie wystawy obrazów prof. A. Markowskiego nastąpi w niedzielę, dnia 14 bm. w salach „Dworu Ariusa”.

Z walnego zebrania Towarzystwa „Opieki nad żebrakami”. Przed paru dniami odbyło się tu roczne zebranie Towarzystwa „Opieki nad żebrakami”. Towarzystwo to na gruncie toruńskim istnieje już kilka lat i działalnością swoją przynosi, jak widać było ze sprawozdania zarządu, wydatną pomoc biednym. W ostatnich 3 miesiącach dochody towarzystwa wynosiły 10.532,07 zł z których wypłacono ubogim wszystkich dzielnic 10.192,76 zł. Do zarządu na rok bieżący wybrani zostali pp. Kajdan Józef, prezes, Jarocki sekretarz, Januszkiewiczowa, skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli: ks. proboszcz Kozłowski i p. Kaczyńska.

Toruń w dzień święta narodowego.

Toruń, 11. 11. PAT. Uroczystości z okazji dzisiejszego święta niepodległości, rozpoczęły się o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele św. Jakóba, w którym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i p. wicewojewoda Seydlitzem w zastępstwie mrobnego wojewody p. Młodzianowskiego na zele i przedstawiciele władz wojskowych z gencjalicją, korpus oficerski itd. O godz. 10 odprawiona została msza polowa na placu św. Katarzyny, poczem na Rynku Storamiejskim odbyła się defilada przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych, w której wzięli udział oddziały wojskowe garnizonu toruńskiego, policji i strzelca. Wieczorem o godzinie

Bieg leśny T. K. S., który miał się odbyć dnia 7 bm. z powodu wylewu Wisły został odłożony na niedzielę, dn. 14 bm. Nagrody ofiarowane przez różne instytucje i firmy są okazałe.

Zgłoszenia dalsze należy skierować pod adresem Klubu (Wielkie Garbary 13-15) oraz w firmie Sport-Bloch.

I ostatniego z bandy rozbójników dosięgła ręka sprawiedliwości. Dnia 8 bm. został skarany w tutejszym Sądzie Okręgowym za zbrodnie rabunku w Brzozowie ostatni bandyta w tej sprawie niejaki Leon Wojciechowski z Wierzgołowic na pięć lat ciężkiego więzienia i pozbawienia praw przez dziesięć lat. Spólnicy napadu odsiadują już karę w Grudziądzu.

Pod kołami samochodu. Dnia 7 bm. w godzinach przedpołudniowych autodorożka nr. 11 najeżdżała na ul. Szewskiej na 3-letniego chłopczyka B. Jarzębowski. Chłopczyka odstawiono do lecznicy miejskiej, gdzie po opatrzeniu ran wydano rodzicom do domu. Obrażenia, mimo, że koła przeszły mu przez nogi, nie były ciężkie. Winę w tym wypadku ponosi tak szofer, jak i matka, która pozostawiła dziecko bez należytej opieki.

Gdzie chowają srebrne dwuzłotówki. Gospodarz Puczkalski, zamieszkały w Bruchnowie, w obawie inflacji złotej, każdą uzyskaną dwuzłotówkę srebrną za sprzedane produkty rolne, chował skrytynie w siennikach, wypchanych słomą. Kryjówkę tę ktoś jednak podparzył i nagromadzone pieniądze srebrne w sumie 300 zł. niespostrzeżenie skradł. Podejrzanie o zabranie pieniędzy padło na kuchynia, niej. Rutkowskiego Edmunda, którego też o kradzież oskarżyli. Na rozprawie sądowej, która się odbyła dnia 10 bm. sąd po przesłuchaniu obu stron, z braku dowodów winy, uwolnił od winy i kary, a oskarżycielom dał naukę, gdzie mają chować pieniądze.

Za rowery i skrzypce dostał kozę. Przed tutejszą izbą karną sądu okręgowego stawał nie. Julian Chełkowski lat 20, oskarżony o kradzież rowerów, ubrań i skrzypiec. Ponieważ Chełkowski do kradzieży się przyznał i nie był jeszcze karany, sąd, uwzględniając o-

koliczności łagodzące, skazał go na 6 miesięcy więzienia, zaliczając mu równocześnie areszt prewencyjny. Współoskarżonych o paserstwo młodzieńców sąd uwolnił.

Z zemsty oskarżył kolegę. Oskarżono o kradzież i paserstwo na szkodę całego szeregu kupców, kilkanaście osób z różnych miejscowości, wtem połowa kobiet. Główny oskarżony niejaki Stanisław Bukowski, któremu kradzież udowodniono, starał się przekonać sąd, że razem z nim kradł także Bolesław Zarębski. Zarębski do kradzieży się nie przyznał i twierdził, że B. oskarża go przez złość. Sąd po naradzie zasądził Bukowskiego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia i pozbawienia praw obywatelskich przez 10 lat. Narzeczoną agenta fotograficznego Palewskiego, Stanisławę Silkowską na 3 miesiące więzienia. Pozostałych oskarżonych z braku dowodów winy sąd uwolnił.

Zgłoszone kradzieże. W czasie od 6 do 8 bm. zgłoszono kradzieże nast. osoby: Buciekiewicz Helena z Torunia, kradzież z włamaniem, Tafel Teodor kradzież portfela z zawartością 190 zł gotówki; Zalewski Mieczysław sprzeniewierzenie 40 zł, Rozłwas Katarzyna z Aleksandrowa, kradzież gotówki 40 zł, H. Olszewski, kradzież płaszcza, zegarka z łańcuszkiem, noże i 50 zł gotówki ogólnej wartości 180 zł.

Kradzież kołnierza. Dnia 10 bm. Bieszynskiemu Janowi skradzono kołnierze damski, oraz torebkę, ogólnej wartości 100 zł.

Ujęcie złodzieja. Dnia 10 bm. ujęła policja niej. Sz. A. z Torunia, który skradł p. Rogowskiej Anastazji z Jastrzębia, pow. brodnicki, rozmaite rzeczy wartości 60 zł.

Znowu katastrofa. W ubiegłym tygodniu mamy do zanotowania już drugi wypadek katastrofy kolejowej na dworcach toruńskich. Niedawno donosiliśmy o zderzeniu pociągu towarowego na dworcu Toruń-Przedmieście, drugi wypadek zdarzył się znowu dnia 9 bm. na dworcu Toruń-Mokre, gdzie w czasie przetokowania wykoleiło się pięć wagonów, które zostały uszkodzone.

Masowe protokoły. Dnia 10 bm. spisano za różne przekroczenia policyjne 20 protokołów. Zwolnienie. Lustrator weterynaryjny na województwo pomorskie, p. Stefan Podlewski został na własną prośbę zwolniony ze swoich obowiązków.

Przyłapani na kradzieży. W nocy z dnia 6 na 7 bm. przyłapani zostali na kradzieży trzej zawodowi złodzieje, którzy włamali się do składu futer i ubrań firmy „Leiser” mieszczącym się przy Rynku Staromiejskim. Są to niej. Brodowski Paweł, Kalkowski Jan i Janeczka Grzegorz, wszyscy karani domem karnym. Złodzieji zauważył powracający o godz. 4 rano właściciel firmy, który niezwłocznie zawiadomił o wypadku policję. Złodzieje, jak się okazało, przedostali się na dach z sąsiednich budynków, skąd później po linie spuścili się na podwórze. Tam przy pomocy wybićcia szyby otworzyli drzwi do składu. Zdążyli oni zapakować kilkadziesiąt ubrań i futer, łącznej wartości około 17.000 zł. Ptaszków odstawiono do więzienia.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1926 roku

KALENDARZYK.

Dziś w piątek 5 Br. Polaków mm.
Jutro w sobotę Stanisława Kostki.
Wschód słońca o godzinie 7.17.
Zachód słońca o godzinie 4.10.

Od poniedziałku 8 bm. do poniedziałku 15 bm. dyżurują następujące apteki:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, St. Rynek

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8 d. 6 i 17—19, nadto dla dzieci we wtorki i soboty

TEATR MIEJSKI.

W dniu dzisiejszym zagoszczą do Teatru Miejskiego najznakomitsi artyści - śpiewacy opery poznańskiej z niezrównanym mistrzem batuty dyr. Stermiczem na czele by dać **jęcyny koncert** z wielce bogatym i urozmaiconym programem, na który złożą się najwspanialsze arcydzieła literatury muzycznej. Primadonna opery poznańskiej p. Z. Fedyczkowska wykona arje z oper: Lakme Trav'ata, Mignon (Polonez), Napój miłosny i Manon. Popisowe partie tenorowe jak Cavaradossi w Tosce, Don José w Carmen, ksiądz w Rigoletto — znajdują w Czarnieckim idealnego interpretatora. Nadto program zapowiada duety z najpopularniejszych oper w wykonaniu znakomitych artystów. Niewątpliwie dzisiejszy koncert zgromadzi całą kulturalną Bydgoszcz, tembardziej, że legitymacje zniżkowe są ważne. Fortepjan koncertowy użyła bezinteresownie firma Sommerfeld.

Jutro w sobotę o godz. 4-tej po poł. po cenach najniższych na przedstawieniu dla młodzieży daną będzie sztuka historyczna „**Odsiecz Wiedeńska**” w zborowym wykonaniu całego zespołu. Wieczorem drugie przedstawienie tryumfalnie wystawionej „**Lalki**”, która zyskała wielkie powodzenie.

W niedzielę po południu (godz. 4) po cenach niższych „**Kalmierzanki**”, które zdobyły rekord powodzenia.

— **Kancelaria Teatru** codziennie sprzedaje legitymacje, uprawniające do nabywania biletów ze zniżką 30 proc. na wszystkie przedstawienia, odbywające się w Teatrze Miejskim. Cena legitymacji 1 zł.

— **Ważne dla pań z „Tow. Czytelni dla Kobiet”.** Zawiadamia się wszystkie panie z Tow. „Czytelni dla Kobiet”, że w sobotę, dnia 13 bm. odbędzie się zwiedzanie ogrodów miejskich, oranżerii miejskiej itd. Zbiórka wyznacza się na godz. 3 i pół przy Zbożowym Rynku, narożnik ul. Wiatrakowej.

— **Dowiadujemy się, że Czytelnia dla Kobiet** urządza dnia 5 grudnia w hotelu pod Orłem **wieczór św. Mikołaja**. Przygotowuje się moc niespodzianek; przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

— **Złotousty mówca przyjeżdża do Bydgoszczy.** Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że Komitet Sienkiewiczowski uprosił jednego z najznakomitszych prelegentów Polski, aby w dziesiątą rocznicę zgonu wielkiego Powieściopisarza wygłosił odczyt w Bydgoszczy. Podobno czigodny nestor przedstawicieli sztuk pięknych zaproszenie przyjął.

— **Komitet opiekunów nad terminatorami** przypomina samodzielnym rzemieślnikom i mistrzom, trzymającym uczeni, że w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 3 po poł. w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się zebranie celem założenia **Tow. Terminatorów**. Na zebranie to wszystkich mistrzów i zycyli wych wraz z rodzinami zaprasza się. Między innymi będzie odczyt „O życiu i działalności Henryka Sienkiewicza”.

— **Zebranie plenarne Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego m. Bydgoszczy**, odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 20 w Magistracie, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ost. zebrania,
- 2) Referat o przysp. wojskowym,
- 3) Sprawozdanie kierown. wych. fiz.,
- 4) Sprawozdanie kierown. przysp. wojsk.
- 5) Program roczny Komitetu 1926 — 27.
- 6) Wnioski.

— **„Gwiazda Syberji” dla młodzieży szkolnej.** W nadchodzący poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 3 po poł. po cenach od 30 gr do 1 zł. Grono teatralne „Jedność” odegra dramat historyczny Leopolda Kr. Starzeńskiego „Gwiazda Syberji” dla dzieci i młodzieży szkolnej.

W ósmą rocznicę oswobodzenia Warszawy.

Rząd warszawski w ostatniej niemal chwili zarządził, by dzień 11 listopada, jako 8-ma rocznica oswobodzenia Warszawy, obchodzony był uroczysto, i że w dniu tym wszystkie urzędy były dla publiczności zamknięte.

U nas w Bydgoszczy święto wczorajsze wypadło dość blado. Rankiem w kościele Farnym ks. dziekan Pacewicz odprawił Mszę św., na którą przybyły władze miejskie i przedstawiciele wojska.

Uroczystość wojskowa rozpoczęła się na Placu Piastowskim Mszą św. celebrowaną przez ks. majora Wiśniewskiego. Cały prawie garnizon bydgoski stanął w czworoboku. Piechota, biali ulani, artylerja i t. d. Obok ołtarza ustawiono sztandary. Po Mszy św. zakończoną odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”, na której zauważyliśmy generałów Skierskiego, Thommego, wiceprezy-

denta miasta dr. Chmielarskiego, prezesa rady miejskiej Beyera, naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego” p. Teskę, radcę Hańczewskiego, inspektora Rubenaua i innych, przedstawiciele władz udali się na Plac Wolności, gdzie generał Skierski odebrał defiladę. Dowódcą całej parady był pułkownik Łukowski. Przy dźwiękach orkiestr wojskowych przemaszowały bataljony 61 p. p. pod dowództwem pułkownika Waszkiewicza, następne oddziały 62 p. p., kompanja 8 dyonu wojsk samochodowych, szkoła oficerska dla podoficerów, lotnicy, kompanja policji pod komendą podkomisarza Sobkowskiego, a dalej nasi biali ulani, których prowadził pułkownik Brzozowski, baterja 11 daku i dywizjon 15 p. a. p.

Całość defilady wypadła bardzo dobrze, za to publiczności, której część pracowała mimo święta było bardzo mało.

Zaniechanie likwidacji bydgoskich tramwaji.

Bydgoszcz, 12. 11. (AW.) W sprawie likwidacji elektrowni bydgoskiej zaszedł zasadniczy zwrot. Ministerstwo robót publicznych wyraziło swą zgodę na zastanowienie postępowania likwidacyjnego i zawarcia umowy z dotychczasowym właścicielem „Kleinbahngesellschaft” i opracowania odpowiedni projekt, po którego przyjęciu przez „Kleinbahngesellschaft” postępowanie likwidacyjne zostanie umorzona a decyzja poznańskiego komisariatu urzędu likwidacyjnego zawieszona. Projekt ministerstwa robót publicznych przewiduje udział miasta Bydgoszczy w nowo założyc się mającej spółce w wysokości 66%, prawo wykupu całego przedsiębiorstwa po upływie 15 lat i cały szereg uprawnień kompetencyjnych, jak również świadczeń na rzecz miasta. Gdyby

„Kleinbahngesellschaft” nie zgodziło się na projekt ministerstwa robót publicznych, nastąpi likwidacja majątku i miasto samo przystąpi do wykupu. Mobilizacja odpowiednich na ten cel funduszy nastąpi przez publiczną subskrypcję obligacji miejskich elektrowni. W tym celu zostanie rozpisana pożyczka w wysokości przypuszczalnie 4 milionów złotych. Czynniki miejskie spodziewają się uzyskać pełną kwotę subskrypcyjną, albowiem elektrownia miejska jest doskonałym, rentującym się przedsiębiorstwem. W celu zachęcenia do subskrypcji, zostaną opublikowane bilanse elektrowni z ostatnich 4 lat. Nabytce elektrowni przez grupę belgijską nie jest więcej brane pod uwagę.

Z powodu uroczystości wielkiego święta św. Stanisława Kostki.

W niedzielę, dnia 14 listopada 1926 r. o godz. 12. odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta Akademia ku czci i w Stanisława Kostki, na którą serdecznie zaprasza Zarząd Okręgowy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Program:
1. Śpiew — „Hymn do św. Stanisława” (oprac. p. Fr. Masłowski).
2. Słowo wstępne — X. Smorowski, patron okręgowy.
3. Deklamacja: — Michałiny Janoszanki „Pokłon Świętemu”,
4. Przemówienie uroczystościowe — p. prof. Peliński.

Przerwa.
5. Śpiew: a) „Psalm 100” — Mendelsohn Bartholdy, b) „Aniele ziemski bez winy” (oprac. Fr. Masłowski)
6. Deklamacja — Zbigniewa Topora „Piełgrzym”.
7. Deklamacja: — Bożymira „Święty Stanisław Kostka”.
8. Zakończenie i wspólny śpiew: „Hej do Apelu”.
Śpiewa Tow. śpiewu „Moniuszko” z towarzyszeniem orkiestry 61 pp. pod batutą p. Fr. Masłowskiego.

— **Z „Rodziny Wojskowej”.** W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 4-tej po poł. w lokalu Kasyna Oficerskiego 62 pp. przy ul. Jagiellońskiej 72 sekcja opieki nad dzieckiem Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” urządza **wielką zabawę dziecięcą**, połączoną z tańcami, dziecięcym kabaretem, zabawami towarzyskimi i ogólnym pochodem dzieci z chorągiewkami. Tani bufet. Wstęp dla rodzin oficerskich i wprowadzonych gości po 50 groszy od osoby.

— **W gimn. mat. przyr. im. M. Kopernika** odbędzie się w przyszłą niedzielę 14 bm. w południe od godz. 11—13 konferencja wywiadowcza dla rodziców wzgl. opiekunów, na której poszczególni profesorowie udzielać będą informacji, dotyczących sprawowania się i postępów w nauce uczniów.

— **Z ruchu harcerskiego.** Obserwujemy stały wzrost szeregów miejscowego harcerstwa. Szczególnie młodzież szkół powszechnych ogarnął w tym kierunku wielki zapal. Tworzy się coraz więcej drużyn przy miejscowych szkołach powszechnych. I tak: przy szkole im. Leszczyńskiego założona zo-

stała drużyna im. Stefana Czarnieckiego, w liczbie około 40 druhów z drużynowym, p. Antonim Świątlickim, nauczycielem tejże szkoły na czele. Dzięki wydatnemu poparciu ze strony kierownika tejże szkoły, p. rektora Wnuka, już w krótkim czasie, drużyna ta, choć młoda ma nadzieję dorównać swą postawą i organizacją innym, starszym. Podobnie zaczynają się tworzyć drużyny przy szkołach: Nowodworskiej i Dąbrowskiej, na Szwederowie. Zyczyć należy nowopowstałym, jak i mającym powstać drużynom szybkiego rozwoju w myśl hasła harcerskiego. Dla chwały Boga i dobra Ojczyzny!

— **Sprostowanie.** Przed kilkoma dniami ogłosiliśmy że p. Ponikowska złożyła 15. zł. na Kuchnię Ludową, Wzrostło szlachetnej ofiarodawczyni brzmie inaczej — ofiarę złożyła p. Bronikowska, co niniejszem sprostujemy.

— **Śmiertelny wypadek przy pracy.** Dn. 11 bm. o godz. 9.25 rano dacharz Maksymilian Tank, lat 47 zam. przy ul. Pięknej 5, oglądając z polecenia właściciela domu dach przy Nowym Rynku 10. W pewnym momencie poślizgnąwszy się spadł na bruk, rozbijając sobie czaszkę i odnosząc kontuzję na całym ciele. Odstawiony do lecznicy miejskiej, po godzinie zmarł.

— **Pożar.** W domu Rucińskiego przy ul. Krótkiej wybuchł dnia wczorajszego wieczorem pożar w drewnitni. Zniszczeniu uległa cała drewnitnia. Przyczyna pożaru nie ustalona. Straż pożarna ogień ugasiła.

— **Nowy spis telefonów m. Bydgoszczy.** Ukazał się w tych dniach nowy spis telefonów miasta Bydgoszczy w formie plakatu. Spis ten, opracowany na podstawie najświeższych danych urzędowych ułatwia w bardzo łatwy i szybki sposób orientację wśród abonentów miejscowej sieci telefonicznej, co o spisie telefonów okręgu Dyrekcji Poczty i Telegr. w Bydgoszczy (wydanie Reklamy Polskiej z marca 1926 r.) niestety powiedzieć nie można, ze względu na liczne reklamy w tekście. Ponieważ wśród bydgoskich abonentów telefonicznych, szczególnie w urzędach i w sferach przemysłowo-handlowych odczuwano bardzo dotkliwie brak podobnego spisu, należy ukazanie się tego rodzaju wydawnictwa powitać z wielkim zadowoleniem.

Spis otrzymać można w administracji „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Poznańska 30 i w filji ul. Dworcowa 2 za 50 groszy od egzemplarza.

Baczność!

Ogólne zebranie Chrz. Zjedn. Zaw. w Bydgoszczy

w sobotę, dnia 13 b. po poł. o godz. 5 w „Ognisku” ul. Jagiellońska 71

Na porządku obrad referat sekr. okr. dha Gołabka o sytuacji zarobkowej, dyskusje i uchwały.

O liczny udział członków uprasza Zarząd Okręgowy.

U restauratorów.

Onegdaj odbyło się w Strzelnicy miesięczne zebranie Tow. Restauratorów na m. Bydgoszcz i okolice, jak zwykle pod przewodnictwem p. Kocerki. Zarząd zawiadomił zebranych iż przyjął do Towarzystwa 44 nowych członków. Wiceprezes p. Palejowski podzielił się z zebranymi swoimi spostrzeżeniami ze Zjazdu Przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowych w Poznaniu. Sprawa koncesji stoi źle. Została opracowana nowela do ustawy antialkoholowej, lecz rząd zwleka z jej ogłoszeniem. Koncesjarzysze żyją w niepewności jutra... P. Małtecki referował o podatkach miejskich. Restauratorzy na przedmieściach dopłacać będą tylko 50% do patentu akcyzowego. Zebrani wyrazili życzenie pod adresem zarządu Towarzystwa, aby interwenjował u Magistratu, o rozszerzenie tej uchwały na restauratorów w mieście, bo interesa wszędzie dziś źle idą.

Kuchnia Ludowa w Bydgoszczy zacznie od 1. grudnia znowu wydawać bezpłatne obiady. Stowarzyszenie Restauratorów na wniosek pp. Żółkiewicza i Ganasińskiego postanowiło poprzeć kuchnię, składając jako pierwszemu, ofiarę w kwocie 500 złotych. Na ten cel wszyscy członkowie dobrowolnie się opodatkowali.

Organizacja restauratorów na prowincji — według sprawozdania p. Fiolki — postępuje różno. W Inowrocławiu przyjęto 38 nowych członków, w Żninie zawiązał się osobny oddział Związku Restauratorów, w powiecie mogileńskim n'ema ani jednego karczmarza, któryby nie należał do organizacji.

Drzazgi.

Od pewnego czasu zawieszono w urzędowaniu cały zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy. Możeby p. dyrektor Pow. Kasy Chorych zechciał po znajomości poinformować nas, dlaczego jego najbliżsi doradcy i współpracownicy zostali tak hurtem odstawienni na „zieloną trawkę”.

Pan Gramek, najlepszy Strzelec wśród bydgoskich urzędników, został skazany przez sąd za niedopuszczalne kolportowanie „dez do mieszkańców m. Bydgoszczy”. Ze został skazany, to nic nas nie wzrusza, ale to, że p. Gramek, jako urzędnik, ma czas na wszystko.

P. Weber z Bydgoszczy kupił swego czasu pod Inowrocławiem majątek rentowy, bez inwentarza, zdewastowany i goły i zapłacił za niego w markach równowartość dzisiejszych 4 tys. zł. Władze podatkowe jednak bardziej szanowały kieszeń swego klienta i wyznaczyły mu z tego majątku tylko... 1.140 zł. podatku komunalnego. Wobec tego p. Weber zaskarżył powiat do sądu administracyjnego i tam znalazł sprawiedliwość, gdyż wymierzono mu tylko powyżej 200 zł. podatku. Obecnie skarży powiat p. Webera do Warszawy. Nie wątpimy, że p. W. i tam wygra proces. Ale ile go to kosztować będzie? Ile pieniędzy, zmartwień i trudów? I za co?

Głos w „Kłopotliwej sprawie zegarkowej”.

Z Czarnkowa pisze do nas p. W. B.:

Stosownie do uwag W. Panów odnośnie zegarków dla kolejarzy, zabieram głos i donoszę uprzejmie, że mój, będąc już 10 lat na parowozie, nie otrzymał żadnego zegarka, mimo to jest zawsze punktualny w służbie, bo posługuje się własnym zegarkiem. Specjalnie sprawozdanie zegarków dla kolejarzy uważam za najzupełniej niepotrzebną rzecz, bo przecież dzisiaj każdy człowiek posiada własny zegarek. Nie rozumiem, że na takie głupstwa Ministerstwo Kolei ma pieniądze, a niezbędne kolejarzom umundurowanie nie chce sprawić, tylko biedacy ci z swych marnych zarobków sami muszą się przyodzierać.

W urzędzie walki z lichwą.

— Dlaczego pan każeś sobie pić za filiżankę kawy więcej groszy niż za filiżankę kawy?

— Bo proszę pana, cło będzie podniesione.

— Czy od kawy?

— Nie proszę pana, nie od kawy, ale od herbaty, to zawsze oddziaływa.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież obuwia.** Wawrzynowi Widzińskiemu (Dworcowa 18) skradł jakiś opryszek kilka par obuwia ze sklepu.

— **Kradzież futer.** Pani Szymkowskiej (Promenada 41) skradziono dwa futra, jedno męskie, drugie damskie, wartości około 2,000 zł.

— **Nie zostawiać rzeczy bez opieki.** Handlarzowi Piotrowi Słotnikowi z Łodzi, skradziono na tut. dworcu kolejowym 7 kożuchów baranich, wartości 600 zł. w chwili, gdy Słotnik, pozostawiając bagaż, poszedł do restauracji.

— **Ostrożnie z przyjmowaniem weksli.** Dnia 10 bm. przybyła do jednej z bydgoskich firm pewna kobieta po zakupy konfekcji itp., za które zapłaciła wekslem na 1000 zł. poświadczonym pieczęcią sekcetwa Białychbłot, pow. bydgoskiego. Okazało się, że kobietą tą jest niejaka Piekarska Jadwiga, vel Musiałowska Anna, vel Kamińska Bronisława Weronika, która wspólnie z nieletnim chłopcem weksle fałszowała i puszczała w obieg. Jest to oszustka rafinowana i mówi, że zamieszkuje w Cielu pow. bydgoskiego, zdołała uzyskać pieczęć sekcetwa w Białobłotach.

— **Żyd oszustem.** Do firmy Otton Apfeldt (Naruszewicza 5) zaangażował się jako wożazer na prowizję niejaki Lewandowski Rudolf, lat 20, wyznania mojżeszowego, bez stałego miejsca zamieszkania, który zobowiązał się sprzedać kilka wagonów węgla i materiałów budowlanych. Wymieniony zamówił w pewnej tutejszej firmie stemple na firmę „Winkelhausen Tow. Akc. Biuro zakupu, tel. 254” i inne, i temi pieczętkami sfalszował kilka listów dostawy, względnie zamówień wagonowych, osiagając w ten sposób poważną prowizję. Oszusta poszukuje policja.

— **Zebracy grożą.** Przy ul. Promenada istnieje folwark p. Bartkowiaka, a opodal niego stoi stodoła. Do tej stodoły garnęli się na noc zebracy bezdomni, szukając noclegu. Wobec tego, że działo się to bez zgody właściciela, a także, że niszczyli wszystko, co się w stodole znajdowało, właściciel postawił wartownika by gości tego rodzaju przepędzić. W dniu wczorajszym zauważono naklejoną na drzwiach karteczkę z napisem „12 kul jeszcze mamy, a ten czerwony znak oznacza ogień”. W ten sposób usiłowali zmusić p. B. do cofnięcia zakazu.

— **Ujęto 1 pijaka, 1 poszukiwanego, 3 złodziei, 2 kobiety.**

— **Kradzież drogocennych obrazów w Madrycie.** Z mieszkania pana Izzydora Irszala Salazan, położonego przy ulicy Villuuewa numer 29, zostały wykradzione trzy następujące obrazy: jeden Tiziana, 60/80 cm, przedstawiający Chrystusa w cierniowej koronie, oceniony na 110 000 dolarów, drugi Van Dyck'a, przedstawiający kobietę blondynkę na jasnym tle 40/40 cm., oceniony na 5.000 dolarów, oraz trzeci Velazquez'a, przedstawiający Chrystusa ukrzyżowanego, na czarnym tle, 40.60 cm., oceniony na 35.000 dolarów. Dokładnej daty kradzieży nie ustalono, lecz musiała zajść w ostatnich dniach. Kradzieży dokonano za pomocą wyjęcia ich z ram.

PROGRAM W KINACH.

— **„Wesoła Wdówka”,** operetka F. Lehara, w bajkowym przetworzeniu filmowym, dzisiaj szczyścić się będzie na ekranie kina „Marysienki”.

— **Kino „Nowości”,** bieżącym obrazem zniwala do rozmyślenia nad tem, o czym się faktycznie bardzo mało myśli. Dla amatora alkoholu mamy wzgardliwy uśmiech, nie wglądając w fatalne skutki okropnego nalożu. Dla przeklętych przez naturę istot zarażonych, jeszcze więcej okazujemy pogardy, stronimy od nich, nie chcemy myśleć. A ileż złego wyrządza rodzinie pijak? Ilu pociąga za sobą w piekło udręczeń jeden lekkomyślny rozpustnik? Jeśli film „O czym się nie myśli” ma obok zainteresowania, budzić moralne refleksje, to spełnia swoje zadanie dobrze. Zarzucilibyśmy filmowi jedno: mianowicie za słabo otworzył drzwi szpitala i to szpitala dla zarażonych wenerycznie, jak również dla obłąkanych. Ale i z tego, co się widzi na ekranie, można czerpać nader gruntowną i budującą naukę.

— **Wszystko dla dziecka,** czyli „Tragedja”, dramat w 8 aktach, istotnie tragedia życiowa, rozgrywająca się tym razem w świecie arystokratyczno-artystycznym. Piękna treść obrazu, bo miłość, boleść żony kochojącej i matki trącej dziecko, które zabiera jej mąż po rozwodzie, wreszcie gra Henny Porten, podnoszą artystę filmu do najwyższego poziomu. Obok Porten widzimy słynnego Roberta Szolza i Janssena. Nadprogram kino „Kryształ” daje aż dwie komedje dwuaktowe: „Dziko na plaży” i „Łysych nie będzie”. Razem 12 aktów programu.

Pamiętajcie o naszych obrońcach wschodnich kresów!

Małą rzeczą możecie im sprawić wielką radość.

W listopadzie przypada druga rocznica objęcia naszych granic wschodnich przez Korpus Obrony Pogranicza.

Wiadomo wszystkim, co się działo tam przedtem, jak grasowali tam bandyci, przemytnicy, i bandy dywersantów bolszewickich. Ofiarą służby K. O. P. w okropnych nieraz warunkach życiowych, przywrócono tam bezpieczeństwo, nie gorsze niż w środkowej Polsce. Ciężką służbę ma tam nasz żołnierz w rozsianych wśród błot i lasów strażnicach, zdala od życia kulturalnego, nieraz otoczony wrogo dla Polski usposobioną ludnością. Ale ofiarnie niesie on służbę dając ludności nie tylko bezpieczeństwo, lecz często oddziaływa i kulturalnie przez swe współdzielnie biblioteki, i rozrywki godziwe. Pieczę kulturalno-oświatową nad K. O. P. ma Polski Biały Krzyż, o działalności którego można pisać tomy całe. Dość powiedzieć, że P. B. K. urządził parę set bibliotek, kilkadziesiąt świetlic, domy żołnierza polskiego a dwa razy na gwiazdkę obdzielili wszystkich żołnierzy prezentami.

Od półtora roku usilnie współpracuje z P. B. K. młodzież i VI. drużyna harcerska.

przy gimnazjum Kopernika, która za swoją działalność otrzymała szereg podękowań od zarządu P. B. K. i od dowództwa poszczególnych batalionów, jak również całą masę wzruszających listów od oficerów i żołnierzy K. O. P. I teraz harcerze szóstki zwracają się z serdeczną prośbą do społeczeństwa miasta Bydgoszczy, o łaskawe składanie wszelkich niepotrzebnych w domu pism ilustrowanych, dodatków ilustrowanych, książek i dostępnych podręczników, w celu wysyłania ich do świetlic żołnierskich.

Dary można składać w księgarni braci Bażańskich. Można również składać tam adresy łaskawych ofiarodawców, a harcerze sami będą zgłaszać się po odbiór darów. Pomóżcie nam w niesieniu polskiej oświaty i kultury na naszych kresach wschodnich. Dajcie możność naszemu żołnierzowi w długie wieczory zimowe mieć godziwą i kształcącą rozrywkę i odczuwać, że ktoś się nim interesuje i myśli o nim. Zbiórka ta odbywa się z wiedzą, aprobatą i pod nadzorem władzy szkolnej.

Uczniowie i harcerze gimn. Kopernika.

Z sali sądowej.

W czasie od 15 października do 8 listopada br. sąd pokoju i ławniczy w Bydgoszczy ukarał niżej podane osoby za różne przestępstwa:

Jużian Gliński z Bydgoszczy na 7 dni więzienia lub 70 zł. grzywny za paserstwo.

Antoni Mieloch z Bydgoszczy na 3 dni więzienia lub 15 zł. grzywny za kradzież narzędzi murarskich.

Władysław Nawrocki z Bydgoszczy na jeden dzień więzienia za kradzież dwóch wiader. Franciszek Mańkowski z Bydgoszczy na 2 miesiące więzienia za ciężki uraz cieleśny Jądwiگی Makowskiej i Teodora Ławruczaka.

Czesława Skowrońska z Bydgoszczy na dwa dni więzienia za kradzież koszyka i garnków.

Franciszek Szplit z Bydgoszczy na tydzień więzienia za kradzież worka jęczmienia.

Rudolf Steinke z Otorowa na 30 zł. grzywny lub 3 dni aresztu za nieprawne posiadanie broń palnej.

Józef Gramek, Bolesław Klobukowski, Mieczysław Maciejowski, Stanisław Grzybowski i Władysław Grygiela — wszyscy z Bydgoszczy, pierwszy na 15 zł. grzywny lub dwa dni aresztu, Maciejowski 6 zł. lub 2 dni aresztu, pozostali po naganie (młodociani) za rozdzielanie mimo zakazu władzy policyjnej ulotek p. t. „Odezwy do mieszkańców m. Bydgoszczy, podpisane przez Zarząd Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy.

Stefan Kiepiński z Bydgoszczy na 7 dni więzienia za usiłowaną kradzież rur ołowianych w kłozecie ogrodu Patzera.

Stanisław Flisak z Bydgoszczy na 8 dni więzienia za zawieszeniem kary na 3 lata za kradzież blachy cynkowej.

Jan Dernoga z Sicienka na dwa tygodnie więzienia za poranie cudzej krwi.

Leon Gordon z Bydgoszczy na 8 dni więzienia za sprzeniewierzenie 160 zł.

Stanisława Sosińska z Niemca na 3 dni więzienia za zniewagę urzędnika.

Piotr Rutkowski z Solca Kujawskiego na 2 tygodnie więzienia i 20 zł. grzywny za opór władzy, zniewagę urzędnika i ciężki wybrk.

Józef Dąbrowski z Bydgoszczy na 3 dni więzienia za opór władzy.

Władysław Kalinowski z Wierzbucinka na 7 dni więzienia za paserstwo.

Katarzyna Grodecka z Bydgoszczy na 3 dni więzienia lub 60 zł. grzywny za fałszywe obwinienie i zniewagę urzędnika.

Jan Wiśniewski z Bydgoszczy na 14 dni więzienia lub 70 zł. grzywny za sprzeniewierzenie 519,86 zł.

Maria Lewandowska z Bydgoszczy na 3 dni więzienia za kradzież wstążek.

Tomasz Dobrowolski z Bydgoszczy na 2 miesiące więzienia, za ciężki uraz cieleśny.

Stanisława Gozdowska z Bydgoszczy na 14 dni więzienia i 8 dni aresztu za kradzież bielizny i uprawianie tajnego nierządu.

Kurt Dreger z Bydgoszczy na 14 dni więzienia za ciężki uraz cieleśny.

Franciszek Jagielski z Fordonu na 10 tygodni więzienia za oszczerstwo rzucone przeciw posterunkowemu P. P.

Frieda Wurdelmann z Bydgoszczy na jeden dzień więzienia za kradzież różnych rzeczy.

Praktykant gazowni sprzeniewierzył pieniądze.

W gazowni miejskiej był zatrudniony w charakterze praktykanta biurowego Herman Daszkiewicz. Miał on sobie powierzony oddział sprzedaży produktów, jakie wytwarza gazownia. Dokonyując sprzedaży, Daszkiewicz na odciśnięcie kwitów wydawanych klientom wpisywał faktyczną sumę otrzymaną, a na odciśnięcie, pozostałych w książce mniejszą. Widocznie, że kontrola w gazowni nie była dostateczna, gdyż przez kilka miesięcy Daszkiewicz uprawiał tę manipulację która w sumie przyniosła mu z górą 2.500 złotych. W końcu jednakże sprawa się wydała i Daszkiewicz stanął przed sądem, oskarżony o sprzeniewierzenie. Sąd mając na względzie młody wiek oskarżonego i możliwość poprawy, orzekł względem niego karę sześciomiesięcznego więzienia, którą mu jednakże zawieszono. Jako oskarżyciel w sprawach powyższych występował prokurator Janiszewski.

INOWROCŁAW. Zebranie Chrześc. Z. Z. filii górników w niedzielę dnia 14-go bm. o godz. 1-szej w poł. w lokalu p. Sarnowskiego, ul. Poznańska. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zebranie Chrześc. Z. Z. filii transportowców i filii pracowników miejskich w niedzielę, dnia 14 bm. po poł. o godz. 3-iej w lokalu p. Sarnowskiego, ul. Poznańska. O liczny udział uprasza Zarząd.

MATWY, pow. Inowrocław. Zebranie Chrześc. Z. Z. w niedzielę, dnia 14 bm. po poł. o godz. 5 w sali fabrycznej „Solway”. Referent drh. Gołąbek z Bydgoszczy O liczny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Fala 409 m., moc 1,5 kw.
Sobota, 13. XI. 1926.
15.00—15.15. Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25. Pogawędka p. t. „Dzisiejsze błędy i skazy językowe” (z działu „Mowa polska”) wygł. prof. Adam Kryński.
17.30—18.30. Jazz-band.
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Wacław Sieroszewski” (z działu „Literatura polska”) wygł. red. Zdzisław Dębicki.
19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
19.45—19.55. Rozmaitości.
19.55—20.20. Pogawędka z działu „Radiokronika” — wygł. dr. M. Stepowski.
20.30—22.00. Koncert wieczorny. Muzyka Tekka. — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Bank Polski płaci dnia 12. 11. br. za:

dolary amerykańskie	8,96
funtów szterlingów	43,58
franki szwajcarskie	173,15
franki francuskie	28,30
marki niemieckie	213,18
guldeny gdańskie	172,93
szylingi austriackie	126,55
korony czeskie	26,58

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 12 listopada 1926 roku na 5 złotych 98,16 groszy.

Giełdy.

Wczoraj, jako w dniu święta urzędniczego giełdy polskie były nieczynne.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota 13. 11. godz. 4 „Odsiecz Wiednia” (ceny najniższe).
Sobota 13. 11. godz. 8 „Lalka”.
Niedziela 14. 11. godz. 4 „Stalnierzanki” (ceny niższe).
Niedziela 14. 11. godz. 8 „Lalka”.
Początek o godz. 8 wiecz. Kasa teatru czynna od godz. 10 rano bez przerwy.

Wielka Zabawa Jesienna
Komitetu Obywatelskiego dla zasilenia funduszu dla walki z bezrobociem i częściowo na pomnik Henryka Sienkiewicza odbędzie się w Strzelniczy dnia 13 listopada
Przebiega dekoracja — Orkiestra wojskowa Występy balatu, Bar Amerykański, Mandoliniści
Tętno do rana.
Początek o 8 wiecz. Bilet wstępu 2 zł
W przerwach: monolog i deklamacja, recytacja japońska, Loteria fantowa, Fotograf aetc. 25908

MARYSIENKA
Dzisiaj **PREMIERA**
Początek o godz. 6,45 i 8,50
Passe-portout i bilety wolnego wstępu do poniedziałku nieważne.



Wesoła Wdówka
Arcyprzetwór operetki **FR. LEHARA.**

Cud gry, treści, reżyserji, dekoracji, stylu. Beztroski i uroczny wir tańca i miłostek. (25882)
W rolach głównych kreuzsi świata:
Wesoła Wdówka - Sam Murray
Książę Daniło - John Gilbert,
Król Nikita - Georg Fawcett.
Reżyserja: **ERICH VON STROHEIM.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

Klub Towarzystwa „Amicitia“. W niedzielę dnia 14 bm. wiecz. o godz. 7.30 odbędzie się schadzka towarzyska w „Clou“ Stara Bydgoszcz.

Tow. śpiewu „Arion“ Czyżkówko. Plenarne nadzwyczajne zebranie w sobotę, 13 bm. o godz. 8.30 w salce przy kościele na Czyżkówku.

Grono Przyjaciół Sceny Wspólna jesien-

na wycieczka do Kapuścińsk w niedzielę, dnia 14 bm. Zbiórka o godz. 4 po poł. przy kościele Klarysek.

K. S. „Tęcza“ przy Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha. W piątek dnia 12 bm. o godz. 7.30, schadzka II druż. w sprawie niedzielnych zawodów.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. W sobotę, 12 bm. odbędzie się strzelanie na strzelnicę wojskowej. Zbiórka o godzinie 1. Komplet pożądaný.

Tow. Robotników Katol. na Bielawach. W niedzielę, 14 bm. o godz. 4 po poł. zebranie w lokalu p. Mittelstaedta. Referat red. Nowakowskiego. Goście mile widziani.

Zebranie Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego w niedzielę, 14 bm. o 2 po poł., na sali p. Kleinerta. O liczny udział prosi Zarząd.

„Halka“. Lekcja śpiewu odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. u p. Jarnatha, naprzeciwko sądu. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Echiści! Dziś, 12 listopada w sali „Harmonia“, o godz. 8, a w razie braku kompletu o godz. 8.30, bez względu na ilość członków, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie „Echa“.

Tow. Młodzieży „Monsalvat“. Zebranie zarządu dziś, w piątek, dnia 12 listopada, o g. 8.30, u p. Kleina.

Tow. śpiewu „Moniuszko“, chór przy kościele św. Trójcy. Z powodu akademickiego występu w niedzielę, lekcja śpiewu odbędzie się dziś, w piątek, punktualnie o godz. 8-jej Komplet konieczny.

K. S. Korona. W sobotę dnia 13 bm. o 7-jej wiecz. odbędzie się w lokalu p. Mellera zebra-

nie informacyjne. Komplet I i II dr. pożądaný w sprawie niedzielnych zawodów.

Baczność Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz „Macierz“. W niedzielę, dnia 14. bm. odbędzie się zamknięcie sezonu, strzelanie o nagrody. Zbiórka o godz. 8.30 rano w ogrodzie „Patze- ra“, skąd wymarsz z orkiestrą własną w komplecie na strzelnicę do Jachcic.

Baczność zarządu Tow. Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego! W niedzielę, dnia 14. bm. w Ognisku, o godz. 1. w poł. odbędzie się roczne walne zebranie zarządów Tow. P i W obw. bydgoskiego. Jaknajbardziej czynliwy udział członków zarządów jest pożądaný.

EAU de COLOGNE Przemysławka SKONCENTROWANA HENRYK ŻAK POZNAŃ Nie przyjmować falsyfikatów.

Jeszcze teraz czas by doprowadzić do porządku wasze dachy. Wszelkie prace dekararskie wykonywa dobrze i tanio I. Pietschmann, Bydgoszcz zakład dekararski

Mleko od producentów, każdą ilość, pod najlepszymi warunkami i cenami kupuje Mleczarnia Szwajcarski dwór Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 26/27. Telefon 254

Skóra na meble skóry sztuczne materiały na limuzyny w różnych deseniach po najtańszych cenach (25819) A. Florek, Bydgoszcz Jezuicka 14.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA Ogłoszenia w tej rubryce oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20 % zniżki — Drobnego ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obronca prywatny załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, walory zacyjne, kontraktowe spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd St. Banaszak, ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304 Długoletnia praktyka. 27310

Kwiaty ostatnie modele paryskie do futer i sukien. Seiffert, Długa 65. (25808)

Miód pszczelny z największej pasieki Podolskiej w opakowaniu za zaliczką 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., przy większych zamówieniach informacji udziela firma Janczyński, Horodyszczce, Kozłów Tarnopolskie. (25710)

3 fotografie I z! 3 kartki 3 zł. Portret próbny 2 zł poleca „Wioł“ Sienkiewicza 44. (F-6932)

Warszawska pracownia haftów maszynowych na sukniach oraz wszystkie detale, pajeta, mi podług ostatnich modeli. Plisowanie, dekoltowanie, mierzki na poczekaniu. Robota pierwszorzędną. Podgórną 1, obok Hotelu Francuskiego (F-7059)

I. klasa obuwie robocze 15, lak 24, boks 17 zł Okole, Chelmińska 1. (F-7061)

Szory wyjazdowe i robocze, teki, torby szkolne, torebki damskie oraz wszelkie artykuły szewskie poleca po najniższej cenie zakład siodlarski - tapicerski, Bydgoszcz ul. Grunwaldzka 24, Zywert (25855)

Wila 5-pokojowa, sad, ogród warzywny, łąka (razem 8 morg), budynek gospodarczy, przy głównej ulicy na przedmieściu, na sprzedaż. Warunki bardzo przystępne. Biuro Taszycy, Dworcowa 13. (24021)

Majątki tania sprzedaż „Kosmopolit“ Pomorska 1. (F-7072)

Majątek 100 morg pszennej ziemi, budynki I. klasy, przy szosie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, 18 000 zł. 97 morg, przy ucieście w dzierżawę, 1 500 zł. kaucji i funty za rok 36 ctr. 2 młyn wodny w dzierżawę i 2 parowe korzystnie. Zgłosz. spieszne biuro „Pogoń“, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Dom mieszkalny, 2 morgi ogrodu, mieszkanie wolne, na sprzedaż. Cena podług ugod. Koronowo, Szpitalna 25. (25771)

Dom jednopiętrowy z morgą roli zaraz na sprzedaż. Czyżkówko, ul. Grunwaldzka 51 (25868)

Dom piętrowy, fabryczka, pięciopokojowe mieszkanie wolne 18.000, dom z nterem kolonialnym 25.000, dom z restauracją i kawiarnią cały wolny 50.000 zł. Szarek, Dworcowa 90 Tel. 1909. (F-7077)

Sprzedam restaurację dobrze prosperującą z powodu wy-

Skład kolonialny w powiatowym mieście na Pomorzu z towarem, urządzeniem i 3 pokoje z kuchnią jest za cenę tylko 6000 zł. do oddania. Wpłata podług umowy. Oferty „F. K. 10“ do Dziennika Bydg. (25844)

Składy kolonialne tania na sprzedaż „Kosmopolit“ Pomorska 1. (F-7073)

Olejarnia kompletne urządzenie na sprzedaż. Sucharski, Lisowo. powiat Inowrocław. (F-6948)

Futerko damskie lekkie, ciepłe na szyciupia osobę (długie), kryte brązowym suknem bardzo mało używane korzystnie do nabycia za cenę 220 zł. Grodzitwo 25, parter lewo. (F-7039)

Dwa regaly z szufladami za 80 zł. sprzedaje skład Sowińskiego 9. (F-6988)

Ziemni ki jadalne „Teodora“ po przystępnej cenie do oddania Kraszewski Bydgoszcz, Dr. Emilia Warmińskiego 14. Tel. 750. (F-7050)

Deski sosnowe sprzeda korzystnie 2 wagony lub w partiach mniejszych Herkules, Bydgoszcz, Dworcowa 77. (25883)

Jedalki modne dębowe pod gwarancją trwałości tania na sprzedaż. Szymański, mistrz stolarski, Chwytwo 16. (25741)

Kilka używanych pianin sprzedaje tania B. Sommerfeld, fabryka fortepianów, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 56. Telefon 883. (25827)

Kilka pras ekscentrycznych i balansowych odda, gdyż nadliczbowo. Sulkiwicz i Robakowski, Bydgoszcz, ul. Hermana Frankego 3, Tel nr 892. (25870)

Pras ekscentrycznych i balansowych odda, gdyż nadliczbowo. Sulkiwicz i Robakowski, Bydgoszcz, ul. Hermana Frankego 3, Tel nr 892. (25870)

Fotografie palto, piękne, model paryski, na sprzedaż. Rządka okazja St. Rynek 5-6, A, Gawęcka i Ska (25872)

Spiesznie sprzedaje się brylantowy garnitur i złoty z brylantami na rękę zegarek, ul. Sniadeckich 26, II ptr. prawo. (25866)

Szory wyjazdowe na sprzedaż. Król. Jadwigi 10, II ptr. (25867)

Wóz (hela) na rysorach tania na sprzedaż. Zgł. Pomorska 39. Tel. 31. (25865)

Sprzedam mały wodomierz. Krause, Warszawska 5. (F-7062)

KUPNA Każdą ilość bednarki używanej zimno walcowanej kupi Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko, tel. 1151 i 1187. (25804)

Kupię piec kaflany przenośny. Of. pod „Kafłany“ do Dz. Bydg. (25853)

Kuchnia domu małego z wolnym mieszkaniem poszukuje pracownik Dzień. Bydg przy wpłacie 3000 zł. Of pod „Pracownik“ do Dzień. Bydg. 25579

Poszukuje fabryki sera celem kupna ub dzierżawy. Oferty do Disler, Brust, poczta Subkowy, pow. Tczew. (25747)

LEKCJE

Lekcyj gry na fortepianie udziela am po cenach uniarskich; fortepian dwojeżeń wolny. Zgłosz od 2-3 i 6-7 popoł., Nakielska 19, II. (25892)

Przygotowuje do matury gimnazjalnej gruntownie tania. Udzielam korepetycji. Specjalność: polski, łacina francuski. Włostowski, Gdańska 43. (F-7068)

POSADY

Stenografii wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografii, Warszawa, ul. Szczygła 12. (25459)

Podróżujący branży kolonialnej potrzebny celem zabrania pokrewnego artykułu. Zgł. Dworcowa 50, II ptr. (25850)

Poszukuje czeladnika stolarskiego tylko na lepszą pracę. Boleśław Borowicz, mistrz stolarski, Naktło. F-7037

Ekspedientkę rutynowaną z branży biawatnej i towarów krótkich która może się wykazać pierwszorzędnymi świadectwami, poszukuje. W. Muleczyński Starogard, Rynek 15. (Pom.)

6 Domoaraznych lub inwalidów wymowne osoby z małą gotówką poszukuje Wytownia Chemiczna. Adres wskaże filija Dz. Bydg. Dworcowa 2 (F-7014)

Znamomy pianista poszukuje zajęcia. Zgł. do Dzień. Bydg. pod „Znakomita siła“ (25790)

Gospodynini dzielna która przez kilka lat w hotelach i restauracjach pracowała poszukuje posady natychmiast. Zgł pod „Gospodynini 152“ do Dz. Bydg. (25749)

Zelaźniak młody, inteligentny kupiec, znający kalkulację, władający również językiem niemieckim poszukuje posady. Referencje na żądanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „25703“.

Książkowa obe nana w kasowości i bilansowaniu, potrzebna od 15. bm Złoz. z świadectwami i podaniem pretenzji przyjmuje filija Dzień. Bydgoszcz pod „7059“ (F-7060)

Kantorzystka która dotychczas samodzielnie prowadziła fabrykę, znająca dokładnie język polski i niemiecki, oraz książkowość, pisanie na maszynie jak również stenografię, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od 1. 12. rb. ewtl. od 1. 1. 27. r. Łaskawe oferty proszę skierować do Dzień. Bydg. pod „Samodzielną kantorzystka“. (25852)

Poszukuje posady jako bufetowa. Jestem w młodym wieku i mam dobre świadectwo. Łaskawe oferty proszę nadsłać do Dz. Bydg. pod „P. F.“ (25862)

Młodszy pomocnik krawiecki poszukuje posady. M. Lewandowski, ul. Gdańska 114, (Cichocki). (25860)

Poszukuje jakiegokolwiek posady starszy, intelig. polak, zna buchalterję, języki. Zgodzi się na minimalne wynagrodzenie. Łaskawe oferty pod „H. M. W.“ do filiji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-7080)

Do majątku większego poszukuje posady jako urzędnik. Pod dyspozycję pożyczę 5-10 tys. zł. Zgłosz. Wolsko, pow. Wyrzyski, poczta Miasteczko, Albrecht dla K. F-6798

DZIERŻAWY

Wydzierżawie skład tow. kolonj. z wyszynkiem (większy) obłożenie gdzie. Towar mogę przejąć. Późniejsze kupno niewykluczone. Łaskawe oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „W. W.“ (25725)

Ubikacjii z pobocznym pokojem u meblowanym lub biurom poszukujemy celem dzierżawy. Oferty pod „Z. 56“ do Dz. Bydg. (F-7076)

Piekarnia do wynajęcia „Kosmopolit“, Pomorska 1. (F-7074)

MIESZKANIA

Mieszkanie 3-4 pokojowe poszukuje zaraz. Piace czynsz dzierżawy za rok naprzód. Zgł. pod „3-4“ do filiji Dzień. Bydg. (F-7065)

Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią od gospodarza do wynajęcia. Komorne za rok z góry. Pisemne zgłosz. do filiji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Od gospodarza“. F-7066

POKOJE

Hotel Rios Bydgoszcz, ul. Długa 53, pokoje, czysto utrzymane i dobrze ogrzane od 3 do 8 zł. na dobę (25863)

Panienska poszukuje solidnie umebl. pokój od 15. 11 w pobliżu ul. Długiej. Łaskawe oferty pod „N. M. 129“ do Dz. Bydg. (25854)

Pokój umebl. do wynajęcia. Również dziewczę do posługi potrzebne. Kościuszki nr. 3, I ptr. lewo. (F-7058)

Pokój do wynajęcia. Chocimska nr. 15. Szancenberga. (25815)

Pokój dobrze umebl. do wynajęcia. Królowej Jadwigi nr. 13, II ptr. prawo. F-7069

Pokój umebl. do wynajęcia. Wileńska 12, parter lewo. (F-7075)

Pokój częściowo umebl., własna pościel, niekrepujący w śródmieściu od 1. 12. poszukuje. Of. do filiji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Komar“. (F-7066)

Poszukuje pokoju na biuro, okolica Długa, Stary Rynek, Kościelna, Jezuicka, Niedźwiedzia. Of. pod „Pilne“ do Dz. Bydg. (25849)

Pokój ładnie umebl. do wynajęcia. Kollataja 10, I ptr. lewo. (F-7079)

Pokój umebl. z całym utrzymaniem dla 1 lub 2 panów, może być dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Garbary 24, II ptr. lewo. (25873)

ROZMAŁOŚCI

Kancelaria Piotra Gniatczyka obręcy prywatnego w Bydgoszczy załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. Idź! Jagiellońska nr. 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190)

Restauracja Wenecja Obiad i piwo lub kawa 90 gr. Kolacja i piwo lub kawa 90 gr. Ceny a la kart konkurencyjne. Ul. Sniadeckich 29. (F-6981)

2500 zł złoży handlowiec kaucji przy uzyskaniu odpowiedniej posady. Chętnie wyjaz. Zgłoszenia do filiji Dzień. Bydg. Dworcowa 2, pod „Merkury“. F-7033

Dentysta- lekarz dzielný w swym zawodzie, znajdzie wdzięczne pole swojej działalności w Key-ni. Odpowiednie mieszkanie na razie wolne (25-20)

Młyn wodny w dobrej okolicy, przemiał 80 100 ctr. pos. wspólnika samotnego z kapitałem 40 000 zł. Zgłoszenia piśmienne do Dz. Bydg. pod „Młyn“. (25752)

Zgubiona książeczka wojskowa u-nieważniam. Walenty Siwicz. (25642)

Wzory
do ręcznych robótek, sukien robie i powiększani. Lekcje rysunków, haftu batik, perskich dywanów Gamma 7, II. p. l. (F-7085)

SPRZEDAŻ

Majatek
prywatny, 440 mórg, w pobliżu większego miasta w Poznanskiem, dom 10-pokojowy w parku i ogrodzie 15-morgowym, bardzo pięknie położony, czysta szwajcarja, budynki I. klasy dobre, ziemia pszenna, 12 koni, 24 krów, świnie i drób, martwy kompletny z maszynami. Cena wraz z długiem 18.000 dolarów, wpłaty 6.000 dol., resztę podług umowy. I wiele innych poleca i świeże przyjmuje biuro „Pogoń“ Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Dom
piętrowy z składem i ogrodem, 3 pokoje wolne, za 22.000 zł. Dom z ogrodem za 4.000 zł. Sklepy handlowe, mieszkania poleca Nowakowski, Dworcowa 69. (F-7086)

Posiadłość
przedsiębiorca, pierwszy dom przy Rynku, bez długów, 18 lat moja własność, z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Cena 10.500 zł. Markowy, Tuchola, ul. Rzeźnicka 4. (25896)

Wielki wybór
domów ze składami, will, piekarni i cukierni na prowincji i w Bydgoszy majątków ziemskich, począwszy od 10—2000 mórg, z żywym i martwym inwentarzem na bardzo korzystnych warunkach na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz ul. Dworcowa 2. Tel. 699. (25900)

Gospodarstwa
120 mórg pszennej ziemi 30.000 zł. 70 mórg 20.000. 40 mórg 12.000, oraz młyn wodny i parowy, piekarnie poleca na korzystnych warunkach Nowakowski, Dworcowa 69. F-7087

Domy
od 3.400 zł. sprzedaje „Kosmopolit“ Pomorska nr. 1. F-7071

Łóżka
żelazne dziecięce i materace, na najdogodniejszych warunkach spłaty poleca Fabryka Łóżek „I. Kawczyński, Jagiellońska 11 (25893)

2 olejne obrazy
oryginały (bardzo gustowne), wózek sportowy, stołek do bawienia dla dzieci, dwa zwykłe stoły i stolik do maszyny sprzedaje korzystnie Lesmanowa Gdańska 42. (F-7070)

200 ctr.
brukwi ma do oddania. R. Cycowski, Lucim, pow. Bydgoszcz. (25864)

Na sprzedaż
blurko, umywalka z płytą marmurową i lustrem i duża szafa do rzeczy. — Henke, Pomorska 10. (25885)

Drogerja
w Toruniu nowoczesnie urządzona, na sprzedaż. Piśmienne oferty do Dz. Bydg pod „25903“. (25903)

Rower
męski z wolnym biegiem tania na sprzedaż. Bocianowo 9 w podw. II wejście, I p. prawo. Ciesliński. (F-7089)

Planino
używane sprzedaje. O. Majewski, Pomorska 65. (25883)

KUPNA
Kupię
dom z wolnym kilkupokojowym mieszkaniem, połączony z większym ogrodem, możliwie w śródmieściu. Pisemne zgłoszenia Dr. Em. Warmińskiego 13. (F-6985)

Masło
dobre stale kupuję. Oferty do Dz. Bydg. pod „Dobre masło“. (25888)

Kupujemy
maszyny do zycia wszelkich systemów, gramofony dywany, lustra. Dom Handlowy, Kuberek Janoszka Sniadeckich 6 a. (25696)

Zajęca
sarny oraz wszelką zwierzęcą kupuję na eksport Brevka, ul. Sniadeckich 19. Tel. 121. Składnica w podwórzu spedyt. „Rawa“. (F-7088)

Samochód
używany w dobrym stanie na 3—4 osoby kupię zaraz. Spieszne oferty z podaniem ceny i marki do Dz. Bydgoskiego pod „Auto“. (25893)

Kupuję
za gotówkę każdą ilość orzechów włoskich, oraz maku czarnego. Łask. of. pod „Eksport“ z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-7089

Kupię
zaraz mniejszy dom z rzeźnictwem w lepszym położeniu, wpłacę 10.000 zł. ewtl. dol. Łaskawe zgł. do A. Piasecki, Grunwaldzka 7a. (25892)

Poszukuję
majątku lub domu albo jakie przedsiębiorstwo przemysłowe za gotówkę, płatne w dolarach. Of. do Dz. Bydg. pod „25901“. (25901)

Kupię
używaną lampę gazową w dobrym stanie. Oferty do Dz. Bydg. pod „Lampa“. (25884)

Poszukuje
dobrze prosperującego interesu kolonialnego lub wstąpię jako wspólnik. Of. pod „K. S. 1002“ do Dz. Bydg. (25859)

POSADY

Dzielnego
robotnika maszynowego do wiercenia kłapek szrotkarskich przyjmie Herkules, fabr. wyrobów drzewnych Dworcowa 77. (25790)

Potrzebna
zdolna panienka do plisowania sukien Podgórna 1. (F 7064)

Potrzebna
zaraz służąca, dobrze gotująca, do ogólnej obsługi domowej. Pod Blankami nr. 13, I. p. (25871)

Panienska
potrzebna zaraz, taka która już w cukierni pracowała. K. Kucharski Długa 52. (25891)

Krawcowa
samodzielną do bielizny luksusowej damskiej i męskiej potrzebna. Zgł. ul. Wesola 11. (25905)

Młody pomocnik
szewcki może się zgłosić. Nawgórzu 61. (25879)

Dziewczę
16-letnie do posługi potrzebne. Grodzitwo nr. 26, II pt. prawo. (F-7084)

Dziewczę
14—15 letnie na popołudnie potrzebne. Bielička nr. 4. (25879)

Dziewczyna
ze wsi poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej wraz z zyciem zaraz lub od 1. 12. Adres wskaże Dz. Bydg. (25875)

Rutynowany kupiec
blawatnik, lat 28, żonaty, poszukuje posady kierownika lub stałego ekspedjenta od 1. XII w Bydgoszczy. Oferty S. S. do filji Dz. Bydg. (F-7081)

Urzednik
gospodarczy poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia 1927 r., z długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami, bezdzietny, starszy, żona mogłaby się zająć w gospodarstwie jako gospośnia. Of. do Dzien. Bydg. pod „25906“.

DZIERZAWA

Skład
w Toruniu, nowoczesny, w najlepszym położeniu do wynajęcia. Oferty pisemne K. Stryczyński, Toruń, Król. Jadwigi 12/14. 25904

Toruń
Skład narożn. w najlepszym położ. w centrum do wynajęcia. Zgł. upr. się pod „25902“ do Dz. Bydg. 25902

POKOJE

Pokój
z utrzymaniem wynajmę Garbary 17, II p. p. (25881) jazu. Wiadomość Toruń, Łazienna 28, fabryka cukirow. 25876

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Steniradzkiego nr. 7, II p. (25889)

ROZMAITOSCI

Ostrzeżenie!
Jako właściciel maszyn młyn parowego w Koronowie, który Jan Gozdziwski do wydzierżawienia ogłasza, przestrzegam reflektantów przed wpłacaniem kwot pieniężnych Gozdziwskiemu gdyż tenże za nie nie odpowiada. Dowód: złożona przez niego przysięga manifestacyjna. M. Błaszkiwicz Bydgoszcz, Sniadeckich 24. (25887)

Za długi
meza nie odpowiadam. Józefa Lutomska ul. Naklejska 118. (25625)

KINO KRISTAL

Początek 6.45 i 8.45
Passe-partout i bilety bezpłatne pierwsze 3 dni nieważne.

Dziś premiera wielkiego dzieła filmowego z słynną artystką ulubienicą publiczności w 8 akt. dramacie zyciowym p. t. **Henny Porten „Wszystko dla dziecka“** czyli **Tragedja.**
Cudowne krajobrazy! Piękna wystawa! Nadzw. gra artystów! Orkiestra zwiększona!

Nadprogram:
Dyzio na plaży
Groteska 2 w aktach z słynnym Monty Banksem.
„Lysych nie będzie“
komedja w 2 aktach.
Razem 12 aktów.

Ogłoszenie.
Państwowa Reaktyfikacja i Wytwórnia Wódek Nr. 5 w Starogardzie niniejszem wzywa PP. Przedsiębiorców do składania ofert na wykonanie i dostarczenie **180 sztuk skrzyń drewnianych** otwartych do przewożenia wyrobów monopolowych, w butelkach, ściśle według wzorów. Oferty mają być nadsyłane w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta“ do Państwowego Monopoli Spirytusowego w Starogardzie. Termin składania ofert do dnia 25 listopada r. b. włącznie. Wzory skrzyń i warunki dostawy są do obejrzenia dnie pow wszędzie od godz. 9 do 15 pod wyżej podanym adresem. (25869)

Konkurs na posadę burmistrza.
Miasto Czernik, liczące około 8000 mieszkańców, z sądem powiatowym i szkołą wydziałową, poszukuje burmistrza z poborami 3 stopnia, z ewentualnym uwzględnieniem lat starszeństwa, wolnym obszernym i wygodnym mieszkaniem w ratuszu i ogrodem. P. P. Reflektanci zechcą nadesłać:
1) Świadectwo z ukończonej 6-tej klasy gimnazjalnej, lub dłuższej praktyki administracyjnej.
2) Świadectwo moralności.
3) Własnoręcznie pisany życiorys.
4) Uwierzytelnione odpisy posiadanych świadectw. Zgłoszenia należy przesyłać na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej najpóźniej do dnia 1 grudnia 1926. Czernik (Pomorze) 10. XI. 1926 r. (—) J. Ostrowski przewodniczący Rady Miejskiej. 25878

Kursy Kierowców SAMOCHODOWYCH Z. ROGAŃSKIEGO w BYDGOSZCZY UL. GRODZITWO 24e

KURSY SZOFERÓW ZAWOD. AMATORSKIE DLA PAŃ I PANÓW. WARSZTATY.



Sarócone kursy amatorskie zł 200.— kursy zawodowe (3 mies.) bez nauki jazdy zł 150.— włącznie nauki jazdy samoch. różn. typu zł 250.—. Szybkie doszkolenie w teorii i przygotowanie do egzaminu dla posiadających praktykę warsztatową. Kandydaci mogą wstąpić każdego dnia. Dogodne warunki, spłata ratami. (25890)

Szanownym Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ w Solcu Kujawskim podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 15-go października br. **otworzylismy w Solcu Kujawskim AGENTURE DZIENNIKA BYDGOSKIEGO u p. Stanisława Masłowskiego księgarnia Solec Kujawski skład papieru** Codziennie o godz. 2-giej po połudn. najnowsze Dzienniki. 23228

AGENTURA
„Dziennika Bydgoskiego“
MICHAŁ WINNICKI, PUCK
Księgarnia Polska (24 314)
przyjmuje przedpłatę na „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc listopad.
Codziennie po południu najnowsze gazety.

Rutynowany sekretarz
adwokacki, rzutki i sumienny, biegły we wszystkich sprawach adwokackich i notarialnych poszukuje posady zaraz lub od 1. 1. 27. jako sekretarz wzgl. kierownik biura. Zgł. pod „Z. 223“ do Dz. Bydg. (25785)

MATERJAŁY na ubranie i płaszcze
w dobrych gatunkach — w wielkim wyborze — po bardzo korzystnych cenach 25858
T. Szmelter i F. Wesolowski
Bydgoszcz — Filja Łabiszynie
Stary Rynek 19 (narożnik ulicy Mostowej)

Od soboty, dnia 13 listopada przenoszę moją praktykę z Wilczaka na ul. Gdańska nr. 159. Dr. Gerdom, lekarz prakt. i akuszer Telefon 1812.

Zajęca
sarny, jelenie, dzikie króliki kupuję na eksport. Cena znacznie wyższa. (25775) Ziółkowski, Kościelna 11 Tel. 1095, 224 i 1695.

Licytacja
dnia 19. XI. o godz. 11 przed poł. przy ul. Niedźwiedziej 7, I piętro lewo odbędzie się dobrowolna wyprzedaż mebli i innych przedmiotów. (25897)

Kostjomy płaszcze i poszycia
wykonuje (25879) Kruszone, Grodzitwo 5.

Lampy



oraz wszelkie przybory do tychże poleca **F. KRYSKI** Bydgoszcz (19893) Gdańska 7.

Zadajcie
na stacjach kolejowych w kioskach Towarzystwa Księgarni Kolej. „Ruch“

DZIENNIK BYDGOSKI.

2 maszyny do pisania
fabr. „Orzeł“, „Urania“ lub „Continental“ mało używane, kupimy. (25877) „Grakona“ Bydg. Fabr. Pilników, ul. Marcinkowskiego 7/8.

Przed załatwieniem zakupów zimowych prosimy o zwiedzenie naszych magazynów